Prenumerata miejscowa:
bez odnoszenia:
Na rok . . . 9 rsr.
„ 6 miesięcy . 4 50 k.
„ 3 miesiące . 2 25 k.
„ 1 miesiąc . . — 75 k.
Za odnoszenie dopłaca się
5 kop. miesięcznie.

DZIENNIK WARSZAWSKI

Prenumerata zamiejscowa
z odsyłką pocztą:
Na rok . . . . 12 rsr.
„ 6 miesięcy . . 6 „
„ 3 miesiące . . 3 „
„ 1 miesiąc . . 1 „

Prenumerata przyjmuje się: w Warszawie, w głównym kantorze Redakcji przy ulicy Miodowej Nr. 487 i w innych jej kantorach miejskich: — w St. Petersburgu, w księgarni A. T. Bazunowa na Newskim Prospekcie w domu Olchinowej: w Moskwie, w księgarni J. S. Sołowiewa.

ROK DZIESIĄTY.

Za ogłoszenia pobiera się: za jeden raz sześć kopiejek od wiersza druku lub jego miejsca, za dwa razy, dziewięć kopiejek, za trzy razy, dwanaście kopiejek i t. d. — Oddzielne numera sprzedają się po 5 kopiejek.

WYCHODZI CODZIENNIE, PRÓCZ DNI NIEDZIELNYCH I ŚWIĄTECZNYCH.

Kalendarz Prawosławny.

We czwartek, 23 sierpnia (4 września), — św. Łuppa mucz.
W piątek, 24 sierpnia (5 września), — św. Ewtichija mucz.
W sobotę, 25 sierpnia (6 września), — św. Warfołomeja ap.

Słońce wsch. o godz. 5 min. 15; zach. o godz. 6 min. 43.

Spostrzeżenia meteorologiczne
dostarczane przez obserwatorjum warszawskie.
Dnia 21 Sierpnia (2 Września) 1873 roku.

	Ciśnienie powietrza sprowadzone do 0°	Temper. pow. podług Celcjusza.	Wilgoć %	Kierunek wiatru.
g. 7	751.7	+ 12.9	90	zachodni.
1	751.8	+ 20.6	51	północny.
9	752.1	+ 15.0	80	północny.

Kalendarz rzymsko-katolicki.

We czwartek, 23 sierpnia (4 września), — św. Rozalji panny.
W piątek, 24 sierpnia (5 września), — św. Wawrzyńca.
W sobotę, 25 sierpnia (6 września), — św. Zacharjasza.

Wysokość wody na Wiśle stóp — cali 5.

DZIAŁ URZĘDOWY.

* W celu pomagania wykonywaniu różnych robót budowlanych w Moskwie, w gubernji Moskiewskiej i w guberniach sąsiednich, zakłada się Towarzystwo akcyjne, pod nazwą „Moskiewskie Towarzystwo Budowlane" Ustawa którego, Najwyżej zatwierdzona 11 maja 1873 roku, zamieszczona jest w № 197 *Gońca Urzędowego.*

—

* Najjaśniejszy Pan, w skutku najpoddanniejszego przedstawienia Zarządzającego Ministerstwem Spraw Wewnętrznych 6 (18) czerwca r. b., Najwyżej raczył zezwolić na ustanowienie w otwartej w m. Petrokowie przez oddział Ruskiego Towarzystwa Dobroczynności w Królestwie Polskiem ochronie dla dzieci prawosławnych pod wezwaniem św. Zofji, jednego **stypendjum** na koszt 1,500 rubli ofiarowanych przez *Andrzeja Płodowskiego,* z nadaniem temu stypendjum nazwy ofiarodawcy, a Dyrekcji petrokowskiego oddziału Towarzystwa, prawa wybierania i zatwierdzania kandydatów do wychowania w ochronie kosztem tego stypendjum. O takiem Najwyższem zezwoleniu, oznajmionem przez odezwę Zarządzającego Ministerstwem Spraw Wewnętrznych do Namiestnika w Królestwie, z 17 czerwca r. b. № 6469, Dyrekcja Ruskiego Towarzystwa Dobroczynności w Królestwie Polskiem ma honor podać do wiadomości powszechnej.

—

* *Bank Państwa.* Dyrekcja Banku Państwa ma honor podać do wiadomości publicznej, że według odbytego 14 sierpnia 1873 roku przez Dyrekcję Banku losowania 4% biletów Banku Państwa (metalicznych) 1, 2 i 4 emisji, wyznaczone zostały do umorzenia bileta za następującemi numerami:

1 emisji.

Numera biletów włącznie

od	14,401	do	14,450	do	38,001	do	38,010
„	15,501	„	15,550	„	38,012	„	38,013
„	17,001	„	17,050	„	38,015	„	38,021
„	19,851	„	19,900	„	38,024	„	
„	20,451	„	20,500	„	38,026	„	38,032
„	22,251	„	22,300	„	38,034	„	
„	25,801	„	25,850	„	38,036	„	
„	31,351	„	31,400	„	38,039	„	38,040
„	33,201	„	33,250	„	38,042	„	38,050
„	33,451	„	33,500	„	39,751	„	39,800
„	34,601	„	34,650	„		„	

2 emisji.

Numera biletów włącznie

od	1,451	do	1,500	do	16,189	do	16,192
„	8,351	„	8,400	„	16,194	„	
„	11,901	„	11,950	„	16,196	„	16,200
„	12,051	„	12,100	„	17,451	„	17,500
„	16,151	„	16,158	„	19,701	„	19,750
„	16,160	„	16,162	„	24,201	„	24,250
„	16,164	„	16,166	„	26,201	„	26,250
„	16,168	„	16,175	„	31,001	„	31,050
„	16,177	„	16,178	„	31,101	„	31,150
„	16,181	„	16,185	„	37,851	„	37,900
„	16,187	„		„	39,651	„	39,700

4 emisji.

Numera biletów włącznie

od	1,101	do	1,150	do	27,924		
„	8,701	„	8,750	„	27,926	„	27,927
„	12,951	„	13,000	„	27,929	„	27,930
„	15,001	„	15,050	„	27,932	„	27,933
„	15,351	„	15,400	„	27,941	„	
„	21,001	„	21,050	„	27,944	„	
„	22,801	„	22,850	„	27,946	„	
„	27,901	„		„	29,051	„	29,100
„	27,907	„		„	31,201	„	31,250
„	27,909	„	27,910	„	33,101	„	33,150
„	27,915	„		„	33,701	„	33,750
„	17,919	„		„	37,851	„	37,900

Wypłata kapitału za te bileta będzie odbywała się wyłącznie w Banku Państwa w St. Petersburgu od 1 lutego 1874 roku. Składane do wypłaty bileta powinny mieć wszystkie należące do nich kupony. Za brakujące kupony wartość ich wytrąci się z kapitału należącego się za bilet.

—

* Przez postanowienie Siedleckiej Izby Skarbowej z 17 sierpnia r. b., nadetatowy urzędnik Izby, sekretarz kolegjalny Adolf *Kopeć* mianowany został pełniącym obowiązki buchaltera wydziału kas.

—

* *Bank Polski* podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że stosownie do rozporządzenia J. W-go Ministra Finansów, w dniu 23 sierpnia (4 września) roku bież. o godzinie 10-ej zrana, dopełnionem zostanie w Banku Polskim, w obec delegowanych ze strony Ministerstwa Finansów, Kontroli Państwa, Prezesa Banku Polskiego, oraz Radców Handlowych, **spalenie zużytych biletów Banku Polskiego na sumę rs. 5,005,500.**

DZIAŁ WEWNĘTRZNY.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

* Korespondent *Rusk. Inw.* pisze pod dniem 14 (26) sierpnia: „Dziś upłynęła dziesięcioletnia rocznica bohaterskiej potyczki, która odbyła się pod dowództwem sztabs-rotmistrza Grodzieńskiego pułku huzarów lejb-gwardji, Grabbego, w epoce zbrojnego rokoszu w Królestwie Polskiem pod wsią Sędziejowicami (w powiecie Łaskim, w gubernji Petrokowskiej), 14 (26) sierpnia 1863 roku, gdzie poległa garstka naszych walecznych bohaterów (1).

„Myśl uwiecznienia znakomitego czynu walecznych bohaterów naszych godnym pomnikiem, wypowiedziana po raz pierwszy przez naczelnika 3-ej dywizji piechoty gwardji, jenerał-adjutanta barona Mellera-Zakomelskiego (właściciela sąsiednich z Sędziejowicami dóbr majoratowych), była życzliwie przyjęta i poparta przez Głównodowodzącego wojskami Warszawskiego okręgu wojskowego, Jenerał-Feldmarszałka hrabiego Berga. W r. 1870 nastąpiło Najwyższe zezwolenie na otwarcie składek i na wzniesienie pomnika, i jenerał-adjutant Meller-Zakomelski czynnie wziął się do urzeczywistnienia swej serdecznej myśli.

Z rozporządzenia okręgowego sztabu wojsk Warszawskiego okręgu wojskowego, rozesłane zostały ogłoszenia o otwarciu składek pomiędzy wojska Warszawskiego i sąsiednich okręgów; składki te w krótkim czasie przyniosły taką sumę, która pozwoliła przystąpić do budowy pomnika.

Żołnierz ruski jest chętny na dobrą sprawę! Mam przed sobą listę ofiarodawców, z której widać, że nawet z odległego Turkiestanu, może zachowywana, wypracowana kopiejka żołnierza dołączyła się do ofiar wojsk innych okręgów.

W końcu 1872 roku profesor Cesarskiej Akademji sztuk pięknych, p. Charlemagne wziął sprawę zbudowania pomnika do serca i zrobił szkic monumentu z właściwym mu talentem.

Szkic, przejęty wspaniałą artystycznością w całości i szczegółach, został zaaprobowany i następnie wykończony już jako rysunek.

Pomnik wyobraża blokhauz, wysokości trzech sążni od podstawy pomnika końca zębów. Zęby te otaczają pułkule, uwieńczone emblematem spoczywających wojowników, to jest tarczą, na której jest hełm z wieńcem lazurowym i krzyż, położone piki i miecz (w stylu staro-ruskim). Środek pomnika z boku przedniego zajmuje płaskorzeźba odlana z cynku, z wizerunkiem potyczki. Płaskorzeźba ta była ulepiona z gliny przez warszawskiego artystę Kucharzewskiego, według rysunku profesora Charlemagna i uderza dokładnością i prawdą wykonania.

Na pierwszym planie, na rękach kolegów, śmiertelnie raniony Grabbe, podtrzymywany przez swych współtowarzyszy; na drugim planie dwóch kozaków linjowych i starszyna wojskowy Manockow odstrzeliwają się z po za krzyżów nadgrobnych (rzecz się miała na cmentarzu). Grupa ta nie pozostawia nic do życzenia.

Pod płaskorzeźbą jest wielka tablica marmurowa z wymienieniem na niej imion i nazwisk wszystkich uczestniczących w tej potyczce bohaterów. Na przeciwległym boku pomnika, znajduje się takaż sama tablica, z wymienieniem, w kilku wierszach, celu wzniesienia pomnika, na bocznych ścianach pomnika pod krzyżami i gałązkami palmowemi, także na tablicach marmurowych, inkrustowane są imiona i nazwiska poległych uczestników tej walki.

Pomnik jest wyciosany z granitu szydłowieckiego (miejscowy kamień, bardzo dobrego gatunku) przez znanego w Warszawie majstra kamieniarskiego, Sikorskiego, pięknemi robotami którego, zachwycają się warszawiacy, patrząc na cerkiew prawosławną św. Maryi Magdaleny, znajdującą się na przedmieściu Warszawy, Pradze. Opis uroczystego odsłonięcia pomnika, które się odbyło dziś, podam w następnej korespondencji.

(1) Przypominamy, że w potyczce tej uczestniczyła komenda ochotników z 25 linjowych i 12 dońskich kozaków, pod dowództwem 4-ch oficerów Grodzieńskiego pułku huzarów (sztabs-rotmistrza Grabbego, porucznika księcia Urusowa, porucznika Witmeyera, korneta Jermołowa) i starszyny wojskowego Manockowa. Otoczeni przez nieprzyjaciela 40 razy silniejszego, waleczni linjowi i dońscy kozacy, oraz waleczni ich dowódcy, prawie wszyscy polegli na miejscu bitwy. 20 zabito, 15 raniono, 14 wzięto do niewoli. Zdołali ocalić się tylko trzej kozacy, którzy pocwałowali w początku potyczki, aby zawiadomić o tém co zaszło, najbliższy oddział ruchomy.

---

* **W gubernji siedleckiej** jest 59 etatowych posad lekarskich, a mianowicie: *inspektor lekarski* — 1, *lekarzy* powiatowych—9, miejski—1, szpitalnych — 8, więziennych — 2, gimnazjalnych — 2; weterynarzy: gubernjalny—1, kwarantanowych—2, okręgowych — 3; przy zakładzie stadnin koni w Janowie — 2, *felczerów* powiatowych — 9, szpitalnych — 8, *akuszerek* miejskich — 11. Wszystkie miejsca w obecnym czasie są zajęte, oprócz miejsca młodszego weterynarza kwarantanowego. Skutkiem niedostatecznej płacy etatowej, przywiązanej do niektórych urzędów, jedna osoba pełni po kilka z nich. I tak naprzykład: lekarz siedleckiego szpitala miejskiego jest zarazem lekarzem siedleckim miejskim, gimnazjalnym i więziennym; lekarz powiatowy bielski zawiaduje bielskim szpitalem syfilitycznym i zostaje przy gimnazjum bielskiem, lekarz bielskiego szpitala miejskiego zawiaduje także bielskim lazaretem więziennym. *Felczerowie*: bielski powiatowy jest felczerem przy bielskim szpitalu syfilitycznym; radiński powiatowy przy radińskim szpitalu miejskim; felczer bielskiego szpitala miejskiego—przy bielskim lazarecie więziennym. Oprócz wyż wspomnionych osób lekarskich, w gubernji siedleckiej jest 23 wolnopraktykujących lekarzy, weterynarzy 5, z których jeden służy z wynajmu w kwarantanie terespolskiej, felczerów—84, akuszerek — 11 i wiejskich akuszerek — 8. Podług liczby 548,970 mieszkańców gubernji siedleckiej, z 40 lekarzy przypada jeden na 13,724 dusz; z 99 felczerów, jeden na 5,545 dusz, a z 30 akuszerek i babek wiejskich jedna na 18,299. Aptek skarbowych w gubernji siedleckiej nie ma. Aptek należących do osób prywatnych jest 19; przy nich, oprócz właścicieli i zarządzających znajduje się: prowizorów 4, pomocników aptekarskich 7 i uczniów 11. Podług liczby mieszkańców 1 apteka przypada na 30,472 dusz.

Ogólna liczba recept, wydanych do wszystkich 19 aptek w ciągu roku zeszłego 1872 była 69,713, średnio na jedną aptekę przypadałoby 3,669; lecz za wyłączeniem jednej z nich, znajdującej się w osadzie Ostrowie, której dalsze istnienie prawie jest niemożebne, gdyż wydano do niej tylko 486, z 69,227 recept przypada takim sposobem na każdą aptekę po 3,846. Wszystkie apteki zaopatrzone są w dostateczną ilość materjałów dobrego gatunku i znajdują się w zadowalniającym stanie.

MATERJAŁY DO JEOGRAFJI I STATYSTYKI KRÓLESTWA POLSKIEGO.

VIII.

GUBERNIA PETROKOWSKA.

*(Dalszy ciąg *).*

Gorzelni w zeszłym roku było w gubernji 129, z ogólną produkcją za 2,450,854 rub. Gorzelnictwo nie stanowi osobnej gałęzi przemysłu, lecz stanowi tylko podporę w gospodarstwie wiejskiem, dając pomiędzy innemi środek do wyżywienia bydła, mianowicie wywar.

Browarów było 39, które wyrobiły produktu za 343,797 rub., dystylarni zaś 11 z produkcją za 301,072 rub.

Inne zakłady i fabryki, jako to warzenia miodu, tartaki, fabryki stolarskie i olearnie, które wyprodukowały w ciągu roku za 280,000 rub., nie mają w gubernji szczególnego znaczenia.

Młynów parowych jest w gubernji 9, i produkcja ich w zeszłym roku doszła do 564,520 rub.

Dla obrabiania płodów królestwa zwierzęcego istnieje w gubernji: 96 małych garbarni (z ogólną produkcją za 136,362 rub.), 13 mydlarni (136,362 rub.), 4 huty szklane (67,980 rub.), 70 cegielni (194,522 rub.), i 32 fabryki wypalania wapna (197,620 rub.).

W powiecie bendińskim znajduje się znaczna fabryka Ciechanowskiego, wyrabiająca cementu za 108,000, oraz zakład mielenia proszku z kości, którego produkcja w roku zeszłym dochodziła do 87,750 rub.

Mieszkańcy powiatu Bendińskiego przeważnie zajmują się górnictwem. Nie mówiąc już o rządowych zakładach górniczych w Dąbrowie, w których także pracują miejscowi mieszkańcy, w powiecie tym w zeszłym roku było eksploatowanych 9 kopalń węgla kamiennego hrabiego Renara, Kramsta, Kuznickiego, Ciechanowskiego i hrabieg Szafhocza, oraz 2 kopalnie glinki ogniotrwałej. W kopalniach tych w ciągu roku dobyto węgla kamiennego za 500,000 rub.

Kopalni żelaza i fryszerek jest w gubernji 20 z produkcją za 823,280 rub. W powiecie Bendińskim godny jest uwagi mechaniczny zakład Kramsta, z produkcją za 60,000 rub. i odlewnia braci Bauertz, której produkcja doszła do 50,000 rub.

Położenie robotników w fabrykach i zakładach nie jest nader pocieszające. Po większej części czeladzie w przędzalniach bawełny—tkacze i przędzący, zarabiają tygodniowo od 5 do 7 rub., ordynarni zaś robotnicy 3 — 5 rub., kobiety przy tkaniu $2\frac{1}{2}$ — $4\frac{1}{2}$ rub., dzieci od 12 do 15 lat, pracujące we wszystkich podobnych fabrykach dla pomocy dorosłym, zarabiają od 1 do 3 rub. na tydzień. Górnik zarabia stosownie do pilności od 80 do 1 rub. 30 kop. dziennie; pomocnik jego 50—60 kop. W zakładach mechanicznych i odlewniach majstrowie pobierają dziennie 1 rub. i 1 rub. 20 kop. kowale i slusarze po 75 kop., wyrobnicy 40 kop.

Co się tyczy długości czasu roboczego, to w nielicznych tylko fabrykach wynosi on 10 godzin; zwykle zaś liczy się 12 godzin roboczych i więcej.

Przy niektórych kopalniach węgla kamiennego urządzone są dla robotników oddzielne domy, w których wynajmują się mieszkania za opłatą 6 do 12 rub. rocznie. Przy kopalniach Kramsta urządzone są dla robotników szpitale z bezpłatnem leczeniem.

Przedmiotem wewnętrznego handlu w gubernji są wyroby rzemiosł miejscowych, nie mających zresztą szczególnego znaczenia i płody gospodarstwa wiejskiego. Jarmarków w gubernji liczy się 281. Znaczniejsze z nich bywają w miastach Łodzi, Zgierzu i Pabianicach i służą przeważnie do sprzedaży wełny. Sławne poprzednio jarmarki na konie w Widawie, w powiecie Łaskim i w Żarkach, w powiecie Bendińskim, straciły już poprzednie swe znaczenie. Handel miejski koncentruje się głównie w punktach środkowych przemysłu fabrycznego, i znajduje się prawie całkowicie w rękach żydów. Przedmioty wywozu z gubernji stanowią: zboże, bydło, a przeważnie towary fabryczne, które wysyłają się do Cesarstwa. Za granicę, głównie do Prus, oprócz zboża i bydła, wywozi się w znacznej ilości drzewo. Handel drzewny i zbożowy do Prus prowadzi się także za pośrednictwem żydów, którzy zagarneli w ogóle wszystkie operacje, objecujące największy zysk.

Swiadectw handlowych wykupiono w zeszłym roku 18,999 za 142,331 rub.

Różnych podatków i opłat wpłynęło w zeszłym roku: a) podatków stałych 764,256 rub.; b) dochodów niestałych 2,241,380 rub.; c) transportowego 19,463 rub.; d) opłaty asekuracyjnej z obowiązkowego zabezpieczenia nieruchomości 138,086 rub.; e) opłaty ubezpieczenia od księgosuszu bydła 24,604 rub.; f) szosowego 89,126; g) kwaterunkowego 74,967 rub.; h) dochodów miejskich w 11 miastach znajdujących się w gubernji 162,727 rub.; i) akcyzy: od okowity i spirytusu 1,650,519 rub., od piwa i miodu 65,578 rub., od cukru 34,046 rub. patentowego 103,806 rub.; j) dochodu solnego ze sprzedanych z 5 znajdujących się w gubernji rządowych magazynów solnych 567,824 pudów soli 493,505 rub. W ogóle podatków, opłat, dochodów miejskich i skarbowych wpłynęło w gubernji 4,352,058 rub.

Pod względem dróg kumunikacji gubernja petrokowska znajduje się w bardzo korzystnych warunkach. W kierunku od północy ku południowi gubernję przecina kolej żelazna warszawsko-wiedeńska na przestrzeni 248 wiorst, z nią łączy się kolej łodzko-fabryczna, mająca 26 wiorst długości od m. Łodzi do stacji połączenia Koluszek. Dla działalności przemysłowej koleje te mają ogromne znaczenie, ale przemysł i handel jeszcze więcej zyskają po zbudowaniu projektowanych kolei żelaznych z Łodzi do Kalisza i z Petrokowa do Sandomierza. Drogi bite pierwszego rzędu wynoszą w gubernji 655 wiorst 334 saż., drugiego rzędu 763 wiorst 223 saż.

W gubernji znajduje się 8 kantorów pocztowych, 2 oddziały pocztowe i 28 stacij pocztowych. Poczty listowo-osobowe chodzą pomiędzy miastami Łodzią a Kaliszem i pomiędzy Petrokowem a Kielcami. Pocztowe władze w gubernji znajdują się pod zawiadywaniem zarządzającego wydziałem pocztowym w gubernjach petrokowskiej, kaliszskiej i kieleckiej.

Moralność ludu, wnosząc z liczby i charakteru przestępstw, przedstawia następujące dane w 1872 roku:

W ogóle przestępstw wykrytych i roztrząsanych przez sądy było w gubernji 1,709, za które skazano 2,285 mężczyzn i 478 kobiet, razem 2,763 osób; osoby te rozdzielają się: według stanów: szlachty 61, obywateli poczesnych i kupców 107, mieszczan 640, włościan 1,231, innych stanów 619; pod względem wieku: niżej nad 17 lat 77; od 17 do 20 lat 184; od 21 do 30 lat 905; od 31 do 40 lat 742; od 41 do 50 lat 495; od 51 do 60 lat 274; nad 60 lat 80.

Przy porównaniu lat przestępców okazuje się, że największa liczba przestępstw popełniona została w wieku od 21 do 50 lat.

Najczęściej powtarzały się przestępstwa przeciwko własności prywatnej, oraz przeciwko życiu, zdrowiu i honorowi osób prywatnych.

W gubernji jest tylko jedno więzienie, urządzone na 170 ludzi z dawnego gmachu po klasztornego. W roku zeszłym, w więzieniu tem było 1,115 aresztantów (jednocześnie w przecięciu po 274 osób), którzy przebyli w nim 99,317 dni. Utrzymanie więzienia kosztowało 16,794 rs. Żywność jednego aresztanta kosztowało po $11\frac{1}{5}$ kop.

Aresztа detencyjne znajdują się przy sądach policji prostej w m. Nowo-Radomsku, Częstochowie, Brezinach, Rawie i w osadzie Żarki w powiecie Bendińskim. W ciągu 1872 r. w aresztach tych było 1,544 osadzonych.

Pożarów w zeszłym roku było w gubernji 211, w skutku których spaliło się 322 domy i poniesiono strat za 249,990 rub. Z ogólnej liczby pożarów 18 nastąpiło z powodu piorunów, 24 z powodu złego urządzenia pieców i kominów, 25 z powodu nieostrożności, 25 z powodu podpalenia i 119 z innych powodów.

Straży ogniowych w gubernji, nie wyłączając i miasta gubernialnego, niema; ale w każdem mieście i osadzie znajdują się sikawki, wiadra, drabiny, bosaki i t. d., utrzymywane kosztem gminy, w ilości oznaczonej przez postanowienie Namiestnika z 15 lipca 1869 r. Tylko w mieście powiatowem Częstochowie, z inicjatywy naczelnika powiatu Kaszerininowa, urządzona została ochotnicza straż ogniowa. *(dok. nast.)*

1) Patrz N. 159 *Dzien. Warsz.*

Na opiece lekarzy znajdowało się w 1872 roku chorych 21,113; z tej liczby wyzdrowiało 16,108, umarło 2,959, a pozostało 2,046.

Działalność tak służących jak i wolnopraktykujących osób lekarskich, która się wzmogła szczególniej w roku zeszłym, zawierała się w tem co następuje:

1) Dokonano ogólnego szczepienia ospy ochronnej dzieciom w całej gubernji. Z 18,607 dzieci, którym zaszczepioną została w ciągu roku ospa, u 18,263 przyjęła się dobrze, nieprzyjęła się zaś zupełnie u 344. Oprócz tego, przy zjawieniu się ospy naturalnej przedsięwzięto szczepienie powtórne (revaccinacio), tak dzieciom jak i dorosłym; nie bacząc na niechęć mieszkańców miejscowych, zaszczepiono ospę 1,580 osobom; lecz ospa przyjmowała się nie odrazu, i często okazywała się konieczność powtarzania rewakcynacji.

W widokach osłabienia sifilis panującej w gubernji siedleckiej, porównawczo w nader słabych rozmiarach, utworzone zostały, przy uczestnictwie doktorów wojskowych, osobne komitety. Znajdujący się przy nich lekarze co tydzień odbywali troskliwą rewizję kobiet publicznych oraz dostrzeżonych na tajnej prostytucji, przyczem chore kobiety odprawiane były bezzwłocznie do szpitalów. Z 226 osób, które zachorowały na syfilis, 215 wyzdrowiało, a 11 jeszcze się leczy.

3) Dozorowano ciągle dobroci artykułów żywności i napojów, zdrowia i dobroci bydła przeznaczonego na rzeź, czystości szlachtuzów, jatek mięsnych, traktjerni i t. d. Oprócz tego co do spraw sądowych działanie lekarzy zależało:

a) na sekcji zwłok, na wypadek: samobójstw 11, zabójstw 7, dzieciobójstw 7, śmierci nieumyślnej i wypadkowej 115, przyczyn chorobliwych 52; wątpliwych 3; razem w 215 wypadkach.

b) na rewizji z powodu rozmaitych kwestij sądowych 442 osób.

c) na mikroskopijnych i chemicznych badaniach rozmaitych przedmiotów 8 wypadków.

W ogóle wydano aktów lekarskich w rożnych przedmiotach 664; oprócz tego przy wydziale lekarskim, dawano sądowo-lekarskie opinje w sprawach następujących:

1) o uszkodzeniu członków, dla uniknięcia poboru rekruckiego 13, 2) o dzieciobójstwie za pośrednictwem otrucia 1, 3) z powodu podejrzenia o zgwałcenie 1, 4) o stanie zdolności umysłowych przy popełnieniu zabójstwa 1, 5) o przyczynieniu się do śmierci 8, 6) o stopniu uskodzenia, zrządzonego przez pobicie 4, 7) o nieprawnem leczeniu, z zbadaniem lekarstw 2, 8) z powodu podejrzenia o otrucie, dokonane zostało 3 razy chemiczne zbadanie wnętrzności.

—

* *Petrokowska Gazeta Gubernjalna* donosi, że do liczby wielu zakładów i fabryk, znajdujących się w m. Łodzi, przybywa jeszcze budująca się obecnie przez fabrykanta Karola Szejblera **fabryka przędzy bawełnianej i tkacka** na 1,000 warsztatów mechanicznych, a przy niej 5 mieszkalnych domów piętrowych, dla pomieszczenia robotników. Oprócz tego w roku bieżącym buduje się w m. Łodzi jeszcze 15 nowych domów mieszkalnych murowanych jedno i dwupiętrowych.

—

* Korespondent dwutygodnika *Niwa* w № 40 r. b. pisze: **Pilica** w pięknym nad rzeką tegoż nazwiska położeniu, słynna jest ze swych fabryk: papierni, kortowni, młyna parowego, jako też pałacu, z pięknie utrzymanym parkiem,—będących dziś własnością spadkobierców-Moesa. Fabryki urządzone według najnowszych postepów techniki, zatrudniają codziennie od 600 do 800 robotników. Dzięki uprzejmości p. Dobrowolskiego, dyrektora młyna parowego, oglądaliśmy je w najdrobniejszych szczegółach. Z pomiędzy maszyn, siłą pary w ruch wprowadzonych, w kortowni uwagę każdego zwraca na siebie przędzalnia wełny, do której obsługi w czasie jej szybkiego działania potrzebne jest *jedno* tylko dwunastoletnie dziewczę. W papierni nadzwyczaj ciekawą jest sala, gdzie w jednym końcu widzisz jak masa płynna, ze szmat przygotowana, wlewa się na szereg odpowiednich przyrządów siatkowych i walcowych, dostatecznie ogrzanych, w drugim zaś końcu tejże sali po kilkunastu minutach oglądasz role pięknego białego papieru, gotowego do pisania. Pod dzisiejszą dyrekcją p. Matucha, rodem czecha, robotnicy papierni znajdują prawdziwie ludzkie obejście i opiekę. Obrót pieniężny papierni wynosi od 18 do 23 tysięcy rs. miesięcznie. Pracuje w niej do 300 robotników, w tej liczbie $^1/_4$ niemców. Stosunek ten pod względem narodowości odwrotnym jest w kortowni, gdzie dziś jeszcze większość robotników jest niemców. Nieopodal fabryk stoją murowane porządne domy, a w nich mieszkania dla robotników stałych, odznaczające się wygodnem i ze względów sanitarnych wzorowem urządzeniem.

Po zwiedzeniu Pilicy udaliśmy się w końcu do głównego celu naszej podróży—*Ojcowa*. Napotykane w ciągu drogi tu i owdzie rozrzucone wzgórza i skaliste wyskoki, naraz w dolinie ojcowskiej znajdujesz na jednem miejscu nagromadzone, rozmiarami tylko i pięknością kształtów nierównie potężniejsze. Piękna dolina, potokiem kryształowego prądnika przerżnięta, po obu stronach osłoniona jest wapiennemi górami. Przyrodzone te ściany, wyniosłe i strome niekiedy, pokryte bujną jodłowych lasów zielenią, lub też miejscami nagie skały swej formacji odsłaniające, roztaczają przed twym okiem niezliczone na paromilowej długości, prawdziwie piękne widoki. Wśród tej mnogości wspaniałych obrazów nie czujesz się zdolnym zazdrościć nawet Szwajcarji piękności jej przyrody, bo zadowolenia pełen, oczyma swemi oglądasz i podziwiasz rozkoszną naturę i fantastyczne cuda polskiej Szwajcarji. O świeżości jodłową wonią nasyconego powietrza i zbawiennym jego wpływie na organizmy ludzi szukających tu wypoczynku po pracy, nie potrzebujemy wiele mówić. Obfitość jodły stawia nawet tę miejscowość wyżej pod względem łeczniczym nad Szczawnicą, gdzie drzew iglastych brak jest prawie zupełny. Ponad całą doliną Ojcowa u wstępu zaraz, wznoszą się na wyniosłej skale ruiny starego zamku, budową swą konca XIII wieku sięgającego, z którego wyniosła tylko wieża, dzisiejszym dachem przykryta, wraz z bramą przyboczną pozostały.

Obok niezwykle pięknego położenia całej okolicy Ojcowa, przyroda pozostawiła tu innego jeszcze rodzaju ślady swej potężnej siły w utworzeniu *grot* olbrzymich. Są to obszerne wewnątrz skał korytarze, na 200 do 300 kroków długości, a 50 do 60 niekiedy stóp wysokości. Ściany ich i sklepienia pokryte są stalaktytami, tworzącemi się za dni naszych, powolne bowiem sączenie się wody i osadzanie wapienia dotąd nie ustaje. Znaczniejszych grot tego rodzaju w Ojcowie i okolicy znajduje się ośm. Z tych grota łokietkowska, oprócz znaczenia nadanego jej przez tradycję historyczną, stała się nadto ciekawą dziś dla nauki z powodu wykopania w niej zeszłego lata przez archeologa Zawiszę czaszki i innych kości *niedźwiedzia jaskiniowego* (ursus spelaeus). Zwiedzaliśmy przy blasku pochodni te ciemne grobowiska zaginionego zwierza w najniższem piętrze groty, unosząc z tamtąd dobrze zachowane szczęki z zębami trzonowemi i kłami, żebra, kręgi, piszczele i t. d.; z groty zaś *pustelniczej*—piękne okazy stalaktyków, jakiemi w najrozmaitszych postaciach ozdobione są sklepienia i ściany korytarzy.

Świeżo dokonane poszukiwania archeologiczne pp. Zawiszy i Słósarskiego, pomyślnym uwieńczone skutkiem, znakomitą również uczyniły grotę we wsi Wierzchowiu o kilka wiorst od Ojcowa. W ciągu tygodnia (16—22 lipca r. b.) w znacznym zagłębieniu tej groty znaleziono naprzod trzonowy ząb *mamuta* (elephas primogenius), kawał żebra i część piszczeli, następnie cały prawie skielet mamuta (prócz czaszki), w stanie jednak tak spróchniałym, że unieść można było tylko pojedyncze części, jak: zęby trzonowe, w dobrym zupełnie stanie, ogromny dwułokciowy kieł (uszkodzony), część miednicy, piszczele, i t. p. Z tego powodu grotę we wsi Wierzchowiu, dotąd bezimienną, pp. Zawisza i Słósarski nazwali grotą *mamutową*. Najbardziej imponującemi z tych wykopalisk przedstawiają się kilkofuntowe zęby mamuta. Niedosyć na tym: obok takich niewątpliwych świadectw istnienia mamuta, wykopano w tej grocie jednocześnie znaczną ilość krzemieni wraz z nuklesami, ręką ludzką obrabianemi, co znowu stanowi dowód spółczesnego z mamutem istnienia człowieka w epoce trzeciorzędowej. Wypadki zatem poszukiwań pp. Zawiszy i Słósarskiego mają to doniosłe znaczenie paleontologiczne, że do skarbnicy faktów pojedynczych, zebranych dotychczas na zachodzie (Belgja, Francja, Włochy), dorzucają nowe szczegóły i dowody, które, po dostatecznem ich nagromadzeniu, antropologja i archeologja przedhistoryczna potrafi korzystnie zużytkować dla wiedzy przyrodniczej.

—

* W d. 10 (22) sierpnia, jak donosi *Kur. Lub.* 14-o letni syn tamtejszego majstra blacharskiege Max du Bois, z młodszymi od siebie chłopcami poszedł kąpać się w stawie będącym na Czechówce górnej. W kąpieli tej natrafił na głębinę i zaczął na dobre tonąć. Na krzyk więc jego towarzyszy, wybiegł z pobliskiego domu Gawryło Kamieński, dymisjonowany żołnierz, i z narażeniem się, w całej odzieży wskoczył do wody i wydobył bezprzytomnego Maxa. Przywrócenie go do życia było dość trudne, jednak starania i przytomność Kamieńskiego i tego dokazały.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

* Mamy przed sobą pisze *Kurjer Warsz.* **sprawozdanie z oddziału Tanich Kuchen za r. 1872.** W sprawozdaniu w mowie będącem znajdujemy pomiędzy innemi: skład oddziału, postanowienia wydane przez tenże w sprawach dotyczących administracji kuchen, dalej szczegółowy wykaz potraw sporządzanych w tanich kuchniach z objaśnieniem, ile jakiego materjału na co wychodzi, oraz ile i jakie zużywają się przyprawy. Znajdujemy też w sprawozdaniu instrukcję dla dam dyżurnych, a nawet wykaz szczegółowy, ile kto odbył dyżurów. Tym sposobem sprawozdanie jest nie tylko materjałem statystycznym ale i ekonomicznym dla tych, którzyby z naszych kuchen tanich pragnęli brać wzór i korzystać z doświadczenia wyrobionog przez czas istnienia tychże.

Kuchen istnieje dwie. W 1-ej przy ulicy Freta sprzedano w ciągu roku obiadów całych 69,575, pół-obiadów 32,095. Wydawano dziennie obiadów najwięcej w ciągu września, gdyż 8,973, najmniej w marcu 5,448. Średnio dziennie wydawano obiadów 193, pół-obiadów 89. Koszt jednego obiadu wynosił kop. 11,801, pobierano zaś po kop. 11 za obiad i kop. 6 za pół-obiadu, tak, że przeciętnowo pobierano za obiad kop. 11,307, dokładano zatem na tysiąc obiadów kopiejek 49,4, czyli blizko grosz na jednym obiedzie.

W kuchni przy ulicy Chmielnej wydano w ciągu roku obiadów całych 69,489, pół-obiadów 28,151; najwięcej wydano w lipcu—8,300, najmniej w grudniu — 5,160$^1/_2$. Średnio dziennie wydawano obiadów 193, pół-obiadów 78. Koszt obiadu wynosił kop. 12,113, dokładano zatem na tysiącu obiadów kop. 80,6, a na jednym obiedzie blizko kopiejkę.

W obu kuchniach razem wydawano dziennie średnio: całych obiadów 386, półobiadów 167. Dziennie korzystało z kuchni przy ulicy Freta osób średnio 282, w kuchni przy ultcy Chmielnej 271, razem 553. Stan majątkowy oddziału tanich kuchen do 20 grudnia (1 stycznia) 1873 r., wynosił rs. 6,225 kop. 89$^1/_2$. Widać z tego, że tanie kuchnie przy ciągle wzrastającej drożyznie, wyświadczają niemałą przysługę niezamożnej klasie ludności i że byt ich jak na teraz jest zabezpieczony.

—

* Stosownie do § 5 przepisów i objaśnień planu **121 loterji klasycznej, ciągnienie 2-ej klasy** tejże loterji odbywać się będzie w dniu 28 i 29 sierpnia (9 i 10 września) r. b. od godziny 10 z rana w sali Banku Polskiego;—o czem Urząd Loterji podając do wiadomości, uprzedza zarazem wszystkich w tęż loterję grających, aby z odmianą swych losów pospieszali, gdyż wygrana jakaby przypaść mogła, tylko okazicielowi losu z klasy właściwej, płaconą będzie.

—

* *Warszawska Gazeta Policyjna* zamieszcza nastepujący wypadek miejski:

— W dniu onegdajszym, w cyrkule Wolskim, Apolonja Karwowska, lat 71 wieku licząca, w domu pod № 28 przy ulicy Żelaznej zamieszkała i Feliks Iżycki, żołnierz dymisjonowany, lat 68 wieku liczący, nawiedzając swych krewnych pod № 23 na ulicy Krochmalnej, zmarli nagle.

—

* *Wykaz liczebny o stanie cholery w m. Warszawie*: pozostawało chorych do 19 (31) sierpnia 705, w ciągu upłynionej doby od d. 19 (31) sierpnia do 20 sierp. (1 września) zachorowało 82, z których i dawniejszych wyzdrowiało 42, zmarło 31; zatem na 20 sierpnia (1 września) pozostało chorych 714. W wojskach garnizonu warszawskiego: pozostawało chorych do 19 (31) sierpnia 141; w ciągu upłynionej doby zachorowało 11, z których i dawniejszych wyzdrowiało 19, umarło 9, zatem na dzień 20 sierpnia (1 września) pozostało chorych 124.

W ogóle od czasu pojawienia się cholery to jest od dnia 18 (30) maja roku bieżącego zachorowało 2875, w tej liczbie dzieci 511; wyzdrowiało 1132, dzieci 95; umarło 1029, dzieci 236;—a w wojskach: zachorowało 612, wyzdrowiało 304, umarło 184 osób.

—

* **Tydzień handlowy.** Utrzymujące się upały w tygodniu minionym, korzystnie oddziaływały na kończące się zbiory. O stanie targów zagranicznych wiadomości brzmią ciągle korzystnie. Obroty tak w towarze miejscowym jak i dostawowym uskuteczniają się w znakomitej ilości. W Anglji ceny pszenicy podniosły się o kilka szylingów, gdyż tam Francja jako kupujący występuje. Dość znaczne dowozy z Ameryki wynoszące przeszło 100,000 kw., nie mogły żądania zaspokoić. We Francji po przekonaniu się, że rezultat zbiorów jest niezadawalniający, przeszły targi departamentalne w usposobienie zwyżkowe. W Belgji usposobienie cen ciągle jest rosnące, a na znaczniejszych targach południono-niemieckich utrzymuje się ciągły popyt tak na ziarno jak na mąkę. Na targu berlińskim rosnąca tendencja zwyżkowa z zeszłego tygodnia wstrzymaną została, z powodu zbytniej podaży towaru. W ostatnich dniach tygodnia pszenica uległa dość znacznemu obniżeniu, a żyto tylko w dobrym towarze miało odbiorców, poślednie zaś było zaniedbane. Na targu naszym dowozy wszelkiego rodzaju ziarna były dość znaczne, a czasem przechodzące normę zapotrzebowań, skutkiem też tego miały miejsce fluktuacje kończące się obniżką. P s z e n i c a we wtorek głównie w wielkiej ilości na targ przybyła; od tego dnia tendencja cen przeszła w zniżkę, a tem bardziej, że brak wiatru wstrzymywał młynarzy od zakupów. Płacono za ziarno wyborowe czyste i bez śnieci rs. 9—9,50, za takie z śniecią rs. 8,85 do 9, za czerwone lub pstre i czyste rs. 8,50—8,70, a za średnie podług jakości i czystości rs. 8—8,40. Nabyto kilka set korcy na wywóz za granicę. Obniżka cen od tygodnia zeszłego wynosi około rs. 1,20 na korcu. Ż y t a dowozy znaczne koleją i osią ceny i tu obniżyły się o 60 kop. na korcu. Ziarno stare było zupełnie zaniedbane, wiele poszło na skład. Płacono w początku tygodnia za przednie gatunki rs. 6,30 do 6,45, lecz następnie się obniżając zeszły do rs. 5,70—6,15. Na rachunek domów zagranicznych nabyto około 12,000 korcy. J ę c z m i e ń: przybyło koleją około 600 korcy za które płacono rs. 4,20 — 4,60 tak 2-u jak i 4-o rzędowego. O w s a dowozy średnie, płacono od rs. 2,70—3,15 za korzec. G r o c h u nie dowieziono. R z e p a k z i m o w y: tranzakcje w tym produkcie małe, ceny stosownie do gatunku i dobroci rs. 7,35—7,65, r z e p i k zimowy od rs. 7,20 do 7,35. M ą k a pszenna lepszych gatunków o 10 kop. wyżej, ordynarniejsza oraz żytnia bez zmiany.

Ł o j u nabyto małe tylko partje po kilka beczek na potrzebę prowincji po cenie rs. 5,25 za pud.

K o n o p i przybyło 1,500 pudów, z tych sprzedano 1,000 pudów na wywóz za granicę po rs. 4,12$^1/_2$. Na składach znajduje się około 4,000 pudów.

Lnu w tygodniu miniotym nie przybyło; znajdujących się zapasów w składach bankowych sprzedano gatunki dobre jedną partję 500 pudów po rs. 4,50 i 700 pudów po rs. 4,70 na wywóz za granicę.

P a k u ł sprzedano 300 pudów 1 i 2 gatunku po rs. 3,30 za pud.

C h m i e l. Wiadomości o zbiorach potrzebnego tego materjału do fabrykacji piwa, jak dotychczas nie brzmią pomyślnie. Z zapasów tu się znajdujących sprzedano: 100 cetnarów z roku 1870 po 20 rs., z r. 1871 po 27 rs., a z roku zeszłego po 52 rs. za cetnar. Zapasy w ogóle są szczupłe.

C u k i e r. Dalsza podwyżka cen rafinatu w Petersburgu o której telegram nam doniósł, połączona z szczupłemi bardzo zapasami fabryk naszych wpływała stanowczo na nasz rynek cukrowy. Fabrykanci nasi podnieśli bowiem ceny na marki pierwszorzędne do rs. 4,35, a na drugorzędne do rs. 4,27$^1/_2$, inne marki prawie są wyczerpane. Tranzakcij znaczniejszych nie było, wiemy tylko o sprzedażach z drugiej ręki w partjach 25 beczek po rs. 4,20 w końcu tygodnia nie można było po tej cenie nabyć. Zdaje się, że silna ta tendencja do nowej kampanji się utrzyma, a jeżeli Petersburg dalej zaawansuje, to ceny nasze wkrótce rs. 4,50 przejdą. *(Gaz. Hand.)*.

Z INNYCH GUBERNIJ.

* **Kunia Urgencz**, 29 lipca (*Korespondencja Ruskiego Inwalida*). Po zajęciu Chiwy, wojskom naszym wypadło ustalić porządek w Chaństwie, poskramiać turkomanów, rabujących mieszkańców północno - zachodniej jego części i zebrać niezbędne dla wojsk zapasy. Nareszcie interesującą rzeczą było obeznać się z krajem nieznanym, dowiedzieć się o warunkach jego życia pod względami etnograficznym, statystycznym i topograficznym.

W tym celu 19 lipca, wyprawiony został oddział ekspedycyjny orenburgski z m. Chiwy na Chazawat, Taszaus, Iljamin do Kunia-Urgenczu.

Pochód nasz, do samego Kunia Urgenczu, był bez przesady, marszem tryumfalnym; wszędzie nas przyjmowali turkomani chlebem, mlekiem i owocami; ze wszystkich miast na spotkanie oddziału wyjeżdżali ludzie wpływowi i przeprowadzali nas po drodze do miasta nąstępującego, przygotowując na noclegach opał i furaż; spokojni mieszkańcy miast, przy spotykaniu się z nami, wynurzali szczerą radość. Uważając nas za zwycięzców, turkomani naiwnie oświadczali, że więcej walczyć z nami nie mogą. Podług ich oświadczeń, naturalnie przesadzonych, postradali oni podczas pochodu naszego od Kungradu do Chiwy, do trzech tysięcy poległych i dwa razy więcej ranionych.

Dość jest takiego przekonania, aby ukorzyć tych rycerzy azjatyckich, nie pozbawionych waleczności osobistej, ale nie mających żadnego pojęcia o sztuce wojennej w znaczeniu europejskim.

Dziś przyjechał do Kunia-Urgenczu turkoman Ata-Murat, który był przy Morkozowie i zakomunikował nam prawdopodobne wiadomości o oddziale, o którego losie krążyły dotychczas najnieprawdopodobniejsze wieści. Od Ata-Murata dowiedzieliśmy się, że oddział krasnowodzki zawrócił się, straciwszy znaczną liczbę wielbłądów i koni, lecz że żołnierze dobrze się trzymali, tylko doznali znużenia.

W Kunia-Urgenczu postoimy z dziesięć dni. Nasza jazda odkomenderowana jest teraz, z pułkownikiem sztabu jeneralnego Głuchowskim, na Syr-Kamysz, dla zbadania starego koryta Amu-Darji.

Wszystkie miasta, przez któreśmy przeszli, mają w ogóle pozór nędzny i brudny, a tylko w Taszausie, głównym przytułku turkomanów-jomudów, dobrze się przechował mur forteczny.

Zapewne już wam wiadomo o wyswobodzeniu przez nas niewolników persów. Mówią, że tych nieszczęśliwych teraz zebrało się już do 5 tysięcy. Od samego wkroczenia naszego do chaństwa, przy Urdze, do oddziału naszego przybywała codziennie taka liczba, że pod Chiwą liczono ich przeszło 1,000. Prawie cały miesiąc wojska obu oddziałów (orenburgskiego i mangyszłackiego) żywiły ich z własnych zasobów; tak zaś byliśmy bogaci w środki transportowe, że bez trudności mogliśmy mieć za sobą ten ogon. Trudno było odmówić pomocy tym nieszczęśliwym niewolnikom, a żołnierze nasi zachowywali się względem nich z całem spółczuciem. W Chiwie urządzoną jest oddzielna administracja, dla zwrócenia do Persji wszystkich zebranych iranczyków. Przy wyprawieniu ich do Persji będzie nie mało kłopotu, szczególniej ze względu na koczujących turkomanów, którzy naturalnie skorzystają z każdego wypadku, aby odemścić na bezbronnych swe niepowodzenia.

Samowolność chana w tym bogatym w zasoby naturalne kraju, nie miała granic. I teraz nawet, w naszej obecności, za jakieś nieznaczne przewinienie, ponieważ prawo sądu pozostało przy nim nietknięte, powiesił trzech persów, a jedenastu kazał okuć w kajdany. Nie trudno pojąć, dla czego mieszkańcy patrzą na nas jak na oswobodzicieli.

—

* W *Gońcu Urzędowym* czytamy: Z protokółów posiedzeń Głównego Zarządu **Towarzystwa pielęgnowania chorych i ranionych wojowników** okazuje się, że Minister Spraw Wewnętrznych przesłał do Zarządu projekt przepisów dla przysposobienia „siostr Krzyża Czerwonego", z poczynionemi na takowem uwagami Komitetu Ministrów, Ministra Wojny i Zarządzającego Ministerstwem Marynarki, z warunkiem, aby po zastosowaniu się do tych opinij, ułożyć i zakomunikować mu ostateczny projekt przepisów pomienionych. Roztrząśnienie i pogodzenie projektu przepisów dla „siostr Krzyża Czerwonego" z uwagami Komitetu Ministrów, oraz Ministerstw Wojny i Marynarki, główny Zarząd postanowił poruczyć oddzielnej Komisji, pod prezydencją członka E. W. Pelikána.

TELEGRAMY
DZIENNIKA WARSZAWSKIEGO.

* **Florencja, 2 września. Podróż króla Wiktora Emmanuela naznaczoną została na dzień 20 września.**

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

* Dziennik *l'Ordre* donosi, iż sprawa dotycząca utworzenia straży polowej, wziętą została obecnie pod roztrząsanie. Mnóstwo jest projektów w przedmiocie reorganizacji tej straży, tego tak czynnego sprzymierzeńca władz municypalnych, których działania mają ważność niezaprzeczoną. Pomiędzy temi projektami znajduje się jeden, jak mówią, domagający się ażeby z tej straży polowej zrobiono bezwzględnych ajentów żandarmerji, nie zaś merów według dotychczasowego zwyczaju; — mniemają jednakże, iż kwestja ta odłożoną zostanie aż do głosowania nad prawem dotyczącem merów.

—

* *Le Nord* pod dniem 31-m sierpnia donosi: Niektóre dzienniki niemieckie zamieścili pogłoskę, iż książę Fryderyk-Karol zostanie wyniesiony do godności admirała całej floty niemieckiej na miejsce zmarłego niedawno księcia Adalberta. Dziennik *Staatsanzeiger* ogłasza, iż synowiec cesarza Wilhelma wyjechał do Wismaru i że ztamtąd uda się na pokład eskadry Baltyckiej. W tem ogłoszeniu chciano upatrywać względne potwierdzenie wzmiankowanej pogłoski. Podobno w d. 2-m września, jako w dniu wyznaczonym na odkrycie „kolumny zwycięztwa" wyjdzie dekret mianujący nowego admirała.

* Czytamy w *Indépendance Belge* z dnia 31 sierpnia: Ministerjum angielskie poniosło znowu porażkę wyborczą. Liberalni zostali pokonani w Shaftesbury gdzie jeden z kandydatów stronnictwa zachowawczego wyszedł zwycięzko z walki, otrzymawszy większość 69 głosów. Klęska ta jest tam boleśniejszą iż od lat trzydziestu, małe miasteczko Shaftesbury wysyłało zawsze liberalnego deputata do Parlamentu i że powodzenie odniesione w takich warunkach przez stronnictwo torysów może tylko podwoić jego czynność. *Times* na próżno stara się wytłumaczyć tę porażkę stronnictwa liberalnego i zmniejszyć jej doniosłość, zapewnieniem, że jest ona wynikiem znużenia umysłów i chęci tak naturalnej zresztą do ujrzenia jakiej bądź zmiany po pięciu długich latach ministerstwa Gladstone. *Daily News* powstrzymuje się od wszelkich rozumowań nad wyborami w Shaftesbury. Dziennik ten zachowuje milczenie snadź dla tego, ażeby nie wypowiedzieć stronnictwu liberalnemu, którego jest naj najżywotniejszym wyrazem, prawd osłabiających odwagę. Co się tycze dziennika *Standard*, wychwala on dzisiaj głosowanie sekretne, przeciw któremu budził zwykle żywą odrazę w swojem stronnictwie.

—

* Czytamy w *Nordd. A. Z.*: Podług obiegających w Nowym-Jorku pogłosek, znaczny oddział indjan napadł znienacka na terytorjum około fortu Hill. Kobiety, dzieci i połowa czwartego pułku kawalerji zostały wyrznięte.

* *Goniec Urzędowy* w ostatnim tygodniowym przeglądzie politycznym pisze: „Radośne nadzieje, obudzone w licznych szeregach francuzkich fuzjonistów przez zjazd wiedeńsko-frohsdorfski, zaczynają powoli słabnąć i zachmurzać się w obec trudności, jakie sprawa *zlania się*, bez przeszkód dokonana pod względem familijnym, musi koniecznie spotkać pod względem politycznym. Niektóre z tych trudności już jaskrawo uwydatniają się teraz i jedna z ważniejszych naprzód powstaje w kwestji sztandaru. Przywiązanie wojska francuzkiego do trójkolorowego sztandaru, który przewodniczył tylu sławnym jego czynom wyraża się codzień silniej i mówią nawet, że sam teraźniejszy naczelny wódz wojska, marszałek Mac-Mahon oświadczył, iż nie inaczej, jak tylko pod tym sztandarem gotów jest dalej służyć we Francji.

„Z drugiej strony oświadczenia hrabiego Chambord o białym sztandarze były tak częste i stanowcze, że chyba nie zechce wyrzec się ich dla tego, że jak sam nieraz wyrażał sią, wierność dawnym tradycjom historycznym stanowi jego najgłówniejszą, jeżeli nie jedyną siłę. Stronnicy zlania się, a nawet przodownicy z pośród legitymistów, goręco pragnący widzieć Henryka V na tronie Francji, starają się rozpuszczać pomiędzy ludem pogłoski, o gotowości jego skłonienia się przed potrzebami i życzeniami nowego czasu, co do czego przytaczają mu za przykład jego znakomitego przodka Henryka IV, który wyrzekł się najdroższych swych przekonań dla położenia tamy krwawej wojnie domowej. Ale niewiadomo, czy ostatni przedstawiciel Burbonów francuzkich pójdzie w obecnym wypadku za przykła-

dem swego protoplasty i nakoniec, gdyby zdecydował się na wszelkie możliwe ustępstwa, czy długo mogłyby zaspokoić się życzenia ludu, chociaż obecnie znużonego po większej części wzburzeniami politycznemi i pragnącego pokoju, nie mniej jednak skłonnego do wzburzeń, z powodu długiego do nich przyzwyczajenia? W ostatnich czasach zresztą najwięcej burzył się, właśnie z powodu zlania się, świat dziennikarski i nigdy może zacięta polemika nie dochodziła tak wielkich rozmiarów pomiędzy dziennikami republikańskiemi i monarchicznemi. Lecz w rzeczywistości monarchizm, albo w każdym razie konserwatyzm nabywa co dzień więcej gruntu we Francji, dowód czego stanowią wybory do Rad Jeneralnych. Na tych wyborach większość głosów otrzymali zachowawcy. Ale pomiędzy wybranymi znalazł się jeden kandydat niepokojący tak obecny Rząd francuzki, jak i ten, który bardziej od innych zamierza tam utworzyć się—mianowicie Książą Napoleon Bonaparte, który nakoniec doszedł do tego, że wybrano go na prezesa Rady Jeneralnej na wyspie Korsyce, gdzie przyjechał przed samemi wyborami i zkąd poczem bezzwłocznie znów wyjechał. Zestawiwszy tę uwieńczoną skutkiem wycieczkę z drugą, którą niedawno główniejsi przedstawiciele bonapartyzmu odbyli 15 sierpnia do Anglji, gdzie po raz pierwszy złożyli powinszowania, z powodu dnia św. Napoleona, synowi zmarłego Cesarza, przyznawanemu przez nich za jego następcę pod imieniem Napoleona IV, okaże się, że bonapartyści wcale nie wyrzekają się poprzednich swych roszczeń. Jeżeli w Zgromadzeniu dnia 24 maja przyłączyli się do legitymistów i orleanistów, to wcale nie po to, aby stale popierać jednych lub drugich, lecz po to, aby obalić nienawistne, równo dla nich wszystkich, przeciwne stronnictwo, a następnie oczyścić dla siebie wolniejsze i przestronniejsze pole do działania. Cel ten widoczny jest pomiędzy innemi iż co tylko zrobionego przez nich oświadczenia o konieczności odwołania się do powszechnego głosowania ludu (plebiscytu). Wrazie odmowy ze strony legitymistów odwołania się do tego środka, grożą zupełnem od nich odstrychnięciem się. W taki sposób sprawa burbońskich linij we Francji, zjednoczonych w skutku familijnego ich zlania się, wikła się z powodu nowych przeciwników-republikanów.

„Jeszcze mniej niż we Francji mają szans powodzenia Burboni w Hiszpanji. Niedawne zwycięztwa karlistów nie doprowadziły do żadnych rezultatów, a nawet znikły bez śladów w obec świeższych zwycięztw otrzymanych nad nimi przez wojska rządowe. Te ostatnie nakoniec zaczynają dochodzić do lepszego stanu, w skutku energiczniejszego sposobu postępowania dowódców i nowej organizacji, ostatecznie uchwalonej przez Kortezy kilka tygodni temu. Kortezy powołali pod broń ośmdziesiąt tysięcy ludzi rezerwy w wykonaniu prawa wojskowego (przyjętego jeszcze w końcu panowania Króla Amadeusza), według którego wszyscy dwudziestopięcioletni letni młodzi ludzie stanowią rezerwę i mogą być bez wyjątku, w razie potrzeby, powołani do służby czynnej. Tylko mała liczba deputowanych opierała się w Izbie powołaniu do służby ośmdziesięciu tysięcy ludzi i oczywistą przyczyną ich oporu była obawa, żeby z powiększeniem wojska nie został przywrócony w kraju porządek, którego w ogóle sobie nie życzą z własnych nędznych, samolubnych widoków. Odpierał ich najsilniej Minister Spraw Wewnętrznych p. Maisonnawe, dowodząc, że Rząd nieodbicie potrzebuje regularnych karnych wojsk dla przytłumienia powstania karlistowskiego, przeciwko któremu ochotnicy okazali się niedostatecznymi i bezsilnymi. W tym samym duchu mówił i działał p. Castellar, tylko co wybrany prezes Kortezów, który przyłączył się do programatu p. Salmerona. Ale gdyby nawet przypuścić, że uczucia patrjotyczne obecnego Rządu, popieranego przez świeże i silne wojsko otrzymają zwycięztwo nad karlistami (którzy, jak zapewniają gazety, zaczynają już cofać się i sam Don Carlos oddalił się znów do Francji), to czy można uważać to zwycięztwo za zupełne, nawet w razie całkowitego pokonania i wypędzenia karlistów, do czego jeszcze bardzo daleko? Niezawodnie nie można, dopóki Rząd nie przedsięweźmie energicznych środków i nie otrzyma zwycięztwa nad czerwonymi republikanami, szerzącymi wszędzie, a szczególniej w południowej Hiszpanii, bezrząd, rabunek i wszelkie okropności, od których setki ludzi, kto tylko może, ratuje się ucieczką! Wprawdzie zbuntowane miasta Walencja i Grenada już się upokorzyły, ale Kartagina dotąd stawia opór i dumnie odrzuca wszystkie wezwania o poddanie się. Miasto to stało się szczególnem schronieniem internatiolistów, którzy zresztą rozproszyli się po całym kraju, a szczególniej po Andaluzyi. W obecności takich strasznych dla Hiszpanii gości, nie ma i nie może być nadziei utrwalenia jakiegokolwiek bądź porządku. Potrzeba energicznych wysileń nie tylko ze strony Rządu, ale i ze strony samej ludności, żeby paraliżować straszne działania wspólników internationala i doprowadzić ich do nieszkodliwej nicości.

„Tak bywa w krajach ukształconych i najświetniejszy przykład tego niedawno dany był w kraju, który pod względem swego wykształcenia, zajmuje jedno z pierwszych miejsc w Europie, mianowicie w Danji. Wiadomo, że kilka tygodni temu, duński oddział internationala został zamknięty i trzech najgłówniejszych jego członków osadzono w więzieniu. Po tem pozostali, zresztą bardzo nieliczni członkowie internationala usiłowali utworzyć nowy oddział w zamian zniesionego i na pierwszym meetingu postanowili udać się do zamku Christianborg, w celu proszenia króla o ułaskawienie swych skazanych współtowarzyszy; ale postanowienie to nie zostało wykonane, ponieważ zebranie zostało rozpędzone przez policję, nawet bez pomocy wojska, a wprost przy jednomyślnej pomocy miejscowej ludności. Z innych nowszych wiadomości podawanych z Danji, najciekawsze dotyczą pobytu w tym kraju Księcia Następcy Tronu Niemieckiego. Przyjęcie jakiego doznał Syn Cesarza Wilchelma I w Danji było jak najgościnniejsze ze strony Króla i pełne uszanowania ze strony ludności. Król przyozdobił swego najdostojniejszego gościa orderem Słonia i udzielił także ordera osobom jego orszaku. W taki sposób ślady nieprzyjaźni, jakie istniały pomiędzy Dworami pruskim a duńskim od czasów wojny 1864 roku, obecnie zupełnie się zatarły i zastąpione zostały przez dawno pożądaną zgodę. Co się tyczy rozstrzygnięcia kwestji szlezwicko-holsztyńskiej odpowiednio do art. V traktatu Pragskiego, dotąd niema żadnych wiadomości w dziennikach tak duńskich, jak i niemieckich. Ostatnie zresztą, w ogóle są ubogie w wiadomości polityczne za ten czas, i najwięcej ożywienia z tego, o czem mówią, ma walka ultramontanizmu w Niemczech. W skutku uporczywego oporu stawianego przez arcybiskupa poznańskiego hr. Ledóchowskiego Rządowi pruskiemu i odmowy z jego strony przypuszczenia urzędników miejscowych do zrewidowania seminarjum, Rząd ten uciekł się do surowego środka: rozkazał całkowicie zamknąć seminarjum poznańskie. Godnem jest uwagi, że działania hrabiego Ledóchowskiego nie są pochwalane przez niektórych najgorliwszych katolików, a nawet w gronie własnej jego kapituły, którą z powodu terazniejszych trudnych okoliczności zwoływał na naradę. Nie mniej jednak przychylne mu stronnictwo duchowieństwa nie przestaje tajnej roboty i podtrzymywania systematu biernego oporu, przyswojonego od 1870 r., to jest od czasu ogłoszenia nowego dogmatu o nieomylności papiezkiej, który dał pierwszy powód do starcia pomiędzy władzami świeckiemi a duchownemi w Niemczech. Ale dogmat ten nawet w gronie samego duchowieństwa katolickiego spowodował rozdwojenie, w skutku czego nieprzyznający nowego dogmatu utworzyli z siebie oddzielną sektę pod nazwą staro-katolików. W wielu miejscach przeznaczono im do użytkowania kościoły i w taki sposób w Niemczech potworzyły się całe oddzielne parafie staro-katolickie, przewodniczone przez swych księży i brakowało im tylko biskupa. Nakoniec obecnie usunięty został i ten brak. Dnia 11 sierpnia, w Rotterdamie, w kościele św. Wawrzeńca, biskup Deventeru Herman Heikamp prekonizował według obrządku rzymsko-katolickiego na biskupa wybranego przez niemieckich starokatolików doktora Józ. Reinkensa, b. profesora teologji w Wrocławiu. Przytem, dla objaśnienia obecnego wypadku należy przypomnieć, że w Holandji istuieje także dysydencki, nieuznający zależności od Watykanu, Kościół katolicki. Pierwotnie powstał on w 1700 roku, podczas walki jansenistów z jezuitami, walki, która wywołała tyle listów ze strony znakomitego filozofa francuzkiego Pascala (z którego powodu dotąd u ultramontanów zwie się jansenistowską) i ostatecznie ustanowił się w 1853 rokn, kiedy zaszedł ostatni konkordat, zupełnie oddający pod władzę kurji rzymskiej duchowieństwo niderlandzkie. Po skończeniu obrzędu prekonizacji biskupa starokatolickiego, został ułożony i podpisany przez celebrujących i obecnych na ceremonji, protokół urzędowy, a w kilka dni potem, sam przekonizowany zwrócił się do owczarni w listem pasterskim, w którym jest wiele wymownych ustępów. Ogólną zaś treść listu stanowi protestacja przeciwko wyłącznym roszczeniem kurji rzymskiej które doprowadziły ją do ostatnich postanowień Soboru Watykańskiego i krótki wykład zasadniczych prawd chrześciaństwa, proponowany wiernym za przewodnika. Wkrótce nowemu biskupowi przedstawi się sposobność wykazania jeszcze świetniej swoich zdolności z Konstancji, gdzie we wrześniu ma się zebrać wielki kongres staro-katolików z całej Europz. Niewątpliwie zjazd ten, w takiej bliskości z Szwajcarją nie pozostanie bez moralnego wpływu i na ten kraj, gdzie także jest wielu dobrych katolików pragnących pozostać na łonie Kościoła katolickiego, lecz niepodzielających krańcowych roszczeń swego duchowieństwa, które doprowadziły do smutnych następstw, a jakie naprzykład były ujawnione przez biskupów Lachat i Mermilloda. Z powodu tego ostatniego Związek Szwajcarski otrzymał niedawno groźną naganiającą wszystkie jego działania względem biskupa hebrońskiego notę nuncjusza papiezkiego. Ale zapewnie i ta nota nie zmieni stanowczości Rządu szwajcarskiego. Ten ostatni obecnie zajęty jest nad to, ale przyjemnie, staraniami z powodu wypadku zaszłego w Genewie i dotyczącego właściwie tylko tego miasta, ale nie mniej w jego osobie schlebiającego szwajcarskiej dumie narodowej w ogóle. Niedawno umarł w Genewie Książę Karol Brunświcki (urodzony w 1804 r.), który przepędził dziecinne swe lata i młodość w obcych krajach, przeważnie w Anglji i Szwajcarji, i następnie po krótkiem panowaniu był przymuszony, z decyzji Związku Niemieckiego, opuścić na zawsze tron i ojczyznę w końcu 1830 roku. Od tego czasu, prawie 40 lat Książę mieszkał stale w Paryżu, gdzie jego ekscentryczne manjery, ogromne bogactwo, szczególniej zaś kosztowne i rzadkie brylanty, w które lubił się stroić, uczyniły go znanym, nawet do popularności.

„W początku wojny prusko-francuzkiej Książę Karol Brunświcki wyjechał z Paryża do Genewy, gdzie też umarł. Według znalezionego po nim i otwartego przez egzekutorów jego testamentu, okazało się, że zmarły Książę cały swój majątek, wartości przeszło dwadzieścia pięć miljonów franków, zapisał na korzyść miasta Genewy. Genewska Rada Miejska już przystąpiła do rozporządzeń co do objęcia swych praw z mocy testamentu, o czem zawiadomiła Rady Kantonalną i Związkową. Pomimo tego że zmarły Książę uważany był za pozbawionego tronu i połączonych z nim przywilejów i praw, które przeszły na młodszego jego brata, obecnie panującego Księcia Brunświckiego, wiele z europejskich domów panujących przywdziało po nim przy swych Dworach żałobę, a w liczbie ich i Dom Cesarsko-Austrjacki, z rozkazu Cesarza Franciszka-Józefa.

„Sam Cesarz teraz jest nieobecny w stolicy. Po krótkim odpoczynku w ulubionem swem letniem zamieszkaniu w Ischl, udał się on do Linz, gdzie mają się odbyc wielkie manewra wojskowe. W jego nieobecności odbywały się w Wiedniu niektóre uroczystości, a w ich liczbie jedna bardzo ważna, mianowicie rozdanie nagród wystawcom wiedeńskiej wystawy, dokonane pod prezydencją Arcyksięcia Rajnera. W właściwie polityczne nowości ubogie są wiedeńskie i w ogóle austro-węgierskie gazety. Najbardziej zajmują się mającemi wkrótce nastąpić wyborami do Rady Państwa. Z spraw bieżących najbardziej je zajmuje przybycie deputatów z tureckiej Bośnji i Hercegowiny, którzy podali Cesarzowi austrjackiemu i przebywającym w stolicy Austji przedstawicielom wielkich mocarstw europejskich adres z prośbą o obstawanie przy zachowaniu traktatu Paryzkiego, który według nich ciągle jest pogwałcany względem chrześciańskiej ludności ich prowincji przez miejscowe władze tureckie. Gazety austrjackie zapewniają, że kopja tego adresu, z zbiorową notą dyplomatyczną, już została przesłana do Konstantynopolu.

„Gazety konstantynopolitańskie napełnione są szczegółami o pobycie w stolicy Turcji Szacha Perskiego, który był przyjęty przez Sułtana bardzo pysznie i przyjacielsko, chociaż nie bez pewnych trudności w kwestjach etykiety, szczęśliwie załatwionych przy pośrednictwie Ministrów obydwóch Dworów muzułmańskich. Niewiadomo czy uda się im tak pomyślnie załatwić trudności powstałe w kwestji o prerogatywach poddanych muzułmańskich w Turcji—w kwestji wynikłej w początku tego roku i pierwotnie rozstrzygniętej na niekorzyść Persji, ale następnie, z powodu przyjazdu Szacha, odłożonej do ostatecznego rozważenia jeszcze na trzy miesiące."

Telegramy z gazet zagranicznych.

* *Paryż, 30 sierpnia.* Podług wiadomości otrzymanych przez *Ajencję Havas* z źródła prywatnego, stosunki pomiędzy hr. Chambord i hr. Paryża ciągle są bardzo serdeczne. Hr. Chambord w listach swych i w rozmowie z hr. Paryża nadaje temu ostatniemu tytuł „Delfina". — Donoszą z dobrego źródła, iż prezydent marszałek Mac-Mahon zaproponował komisji ułaskawień, z okoliczności blizkiej zupełnej ewakuacji terytorjum francuzkiego, ułaskawienie licznych osób, które miały udział w powstaniu komuny paryzkiej.

* *Paryż, 31 sierpnia.* Dziennik *Français*, uchodzący za organ rządu podaje stanowczą wiadomość, iż przywódzcy stronnictwa konserwatywnego zbiorą sie jeszcze przed końcem ferij zgromadzenia narodowego, celem powzięcia zawczasu decyzji co do projektu do prawa, dotyczącego kwestij konstytucyjnych.

* *Paryż, 1 września.* Bankier Merton, właściciel dziennika *Soir*, który dotychczas był organem stronnictwa byłego prezydenta Thiersa, oddał pismo to do rozporządzenia hrabiego Paryża. Redakcja dziennika tego objętą została przez p. Edwarda Hervé, dotychczasowego redaktora *Journal de Paris*, który przestaje wychodzić.

* *Perpignan, 30 sierpnia.* Dowódzca karlistowski, jenerał Saballs, podług otzymanych z Hiszpanji wiadomości, wezwał miasta Olot, Vidreras i Santa Colonna do poddania się, grożąc im w przeciwnym razie podpaleniem, jak to uczynił niedawno z miastem Tortella.

* *Madryt, 31 sierpnia.* Na dzisiejszem posiedzeniu kortezów, Salmeron oświadczył się w sposób jak najbardziej stanowczy przeciwko przyjeciu postawionego przez p. Orense wniosku, żądającego dla powstańców amnestji. Skutkiem tego wniosek ten odrzucony został 119 głosami przeciwko 42. Minister spraw wewnętrznych, p. Maisionave przedstawił następnie projekt do prawa w przedmiocie przywrócenia mocy postanowieniom prawa z 1822 roku, podług którego służba wojskowa obowiązującą jest dla wszystkich obywateli od 20 do 35 roku życia. — Powiadają, iż wielka liczba członków kortezów skłonną jest do udzielenia ministrowi finansów podczas odroczenia sesji kortezów, najrozleglejszych pełnomocnictw, celem umożebnienia mu dostarczenia środków koniecznych dla zwalczenia karlistów. Obiegają tu pogłoski, iż znajdująca się w posiadaniu powstańców w Kartaginie fregata „Numancia", zabraną została przez jeden z angielskich statków wojennych. — Podług otrzymanych tu listów z Kartaginy, u powstańców daje się uczuwać brak żywności i wybuchły pomiędzy nimi spory. Część dowódzców obwinioną jest o zamiar oddania miasta karlistom. Przed portem tamtejszym znajduje się obecnie 11 zagranicznych statków wojennych.

* *Londyn, 1 września.* Podług otrzymanych tu wiadomości z Kartaginy z dnia 31 sierpnia, powstańcy grozili statkom angielskim, iż będą strzelać do nich wrazie uprowadzenia przez nich statków „Wiktorja" i „Almansa", należących do powstańców. Admirał Yelverton odpowiedział powstańcom, iż daje im 40 godzin czasu dla rozważenia swych grożb. Następnie rozpoczęto układy i polubowne załatwienie tej kwestji spornej jest prawdopodobnem. Admirał Yelverton odprowadzi statki „Wiktorja" i „Almansa" do Gibraltaru pod warunkiem nie oddania ich rządowi madryckiemu przed rozstrzygnięciem się walki pod Kartaginą.

* *Kopenhaga, 1 września.* Sejm zwołany został przez króla otwartym listem na 6 października r. b.

* Z inicjatywy niemieckiego konsula jeneralnego p. v. Jasmund, postanowioną została przez wice-króla Egiptu **wyprawa do pustyni libijskiej** mającą się odbyć kosztem wice-króla. Gerhard Rohlfs, który pierwszy podał myśl tej wyprawy, stanie na jej czele, przy pomocy słynnych jeografów niemieckich jak pp. Bastian, Petermana, Perchel, Koner, Kiepert i innych. Panu Rohlfsowi prócz tego towarzyszyć będą uczeni specjalni; przytem że strony wice-króla dodaną zostaje eskorta wojskowa, chociaż takowa w tamtejszych okolicach, jako zupełnie niezamieszkałych, jest zbyteczną. Wyprawa ta, która trwać będzie około 3-ch miesięcy i rozpocznie się w 1874, ma na celu zbadanie nieznanych dotychczas części pustyni libijskiej, graniczącej na wschód z Egiptem.

—

* Nowe **przyrządy do połowu ryb**, wynalazku p. Wiedecka w Wiedniu, zwróciły powszechną uwagę na wystawie przemysłowej w Linzu. P. Wiedeck wyrabia do połowu sztuczne ryby z gutaperki. Są one uzbrojone sześciu haczykami, z tych trzy znajdują się około pletw brzusznych i trzy około głowy; podbrzusze jest nieco zakrzywione; jeżeli łowiący pociągnie za sznurek w górę, natenczas może odbywać bardzo szybkie obroty, tak, że sztuczna ryba staje się podobną do żywej, i wtedy drapieżna ryba zaczepia się otwartą paszczą o rybę sztucznie uzbrojoną. Do połowu pstrągów służą sztuczne muchy i owady. Sztuczna mucha jest zrobiona z pierza, jedwabiu i szerści z wielbłąda na nitce elastycznej, mającej, że tak się wyrazim, pewne podobieństwo do wody i utworzonej z kiszki jedwabników. Kiszka ta jest koloru niebieskiego, przezroczysta, mająca 9 cali długości; podobna jest do cienkiego elastycznego drutu żelaznego, któremu co do mocy nie ustępuje. Ażeby pozyskać 80 sztuk takich nitek, potrzeba 106 sztuk jedwabników; łącznie z innemi rekwizytami, mucha przywiązuje się do sznurka, tak jednak, iżby zawsze się znajdowała nad powierzchnią wody; pstrąg zostaje wprowadzony w błąd przez unoszącą się po nad wodą i na pozór tu i owdzie latającą muchę, rzuca się na nią i zostaje złapany.

p. o. Redaktora **Henryk Bartsch**.

PRZEWODNIK WARSZAWSKI.

Rada Banku Handlowego w Warszawie.

Podaje niniejszem do wiadomości, że oprócz osób posiadających dotychczas prawo podpisywania imieniem Banku, obecnie upoważnieni zostali jeszcze do podpisywania pan Jan Goldstand Członek Rady, delegowany do Oddziału Petersburgskiego Banku Handlowego w Warszawie i pan Zygmunt Szajkiewicz, prokurent. Zobowiązania imieniem Oddziału Banku w St. Petersburgu zaciągnięte, opatrzone być winny albo podpisem p. Jana Goldstand pojedyńczo, albo podpisem p. Szajkiewicz łącznie z innym dotąd obowiązującym.

Jednocześnie Rada Banku zawiadamia, że pan Alfred Drucker zaprzestał pełnić obowiązki gerenta Oddziału St. Petersburgskiego, tem samem więc udzielone temuż prawo podpisu ustało. 5,119.

Warszawa dnia 22 sierpnia (3 września).

Widowiska.

TEATR LETNI W OGRODZIE SASKIM.—*Dziś*, we środę, komedja w 4-ch aktach, **Safanduły**. — Początek o godzinie 7 i pół. — *Jutro*, we czwartek, opera **Bandyci**. — *Wczoraj*, było osób 464.

GABINET ZOOLOGICZNY (w gmachu uniwersytetu warszawskiego).—Otwarty **w niedziele** bezpłatnie.

WYSTAWA TOWARZYSTWA ZACHĘTY SZTUK PIĘKNYCH. — Otwarta *codziennie*, od godziny 11-ej rano do godziny 5-ej po południu, w gmachu obok kościoła św. Anny. — Wejście od osoby w dnie powszednie kop. 15; — w niedziele zaś i święta kop. 5.

ALHAMBRA (przy ulicy Miodowej). — **Towarzystwo artystów dramatycznych** pod dyrekcją Anastazego Trapszo. — *Dziś*, we środę, **Recepta na Świekry. Strachy w zamczysku. Grzeszki babuni.**— Początek o godzinie 7 1/2 wieczorem.

W LETNIM TEATRZE OGRODU ELDORADO (przy ulicy Długiej N. 586).— **Towarzystwo artystów dramatycznych** pod dyrekcją Józefa Texla. — *Dziś*, we środę, **Nasi najserdeczniejsi.**—Początek o godzinie 7 1/2 wieczorem.

W ALKAZARZE (przy ulicy Królewskiej).—**Towarzystwo dramatycznych aktorów i śpiewaków** pod dyrekcją Leopoldyny von-Lukatsy. — *Dziś*, we środę, **3 Paar Schuhe.**— Początek o godzinie 7 1/2 wieczorem.

BIURO INFORMACYJNE
o nędzy wyjątkowej sprawdzonej przez Siostry Miłosierdzia, poleca miłosierdziu publiczności Warszawskiej.

ulica Erywańska № 8 nowy.

№ domu	Ulica	Nazwisko lub initiale	UWAGI
14	Spólna	Kalinowska Julja.	Wdowa, dzieci drobn. troje.
20	Chmielna	Katarzyna So.	Wdowa, lat 56, chora na astmę.
8	Zielna	Rakowska Elżbieta.	Zawiana na nogi i niewidoma.
69	Solec	Olszak Katarzyna.	Lat 76, niezdolna do pracy.
74	Czerniakows.	Długosz Marja.	Wdowa, dzieci drobn. dwoje.
59	Solec	Millrad Estera.	Lat 78, niezdolna do pracy.
33	Solec	Szajndla Chmura.	Lat 80, z małym wnuczkiem.
27	Pokorna	Lewandowska Józefa.	Wdowa, dzieci drobn. czworo.
20	Nowolipie	KamińskaMarja.	Wdowa, chorowita, dzieci dr. dwoje, z tych jedno chore.
8	Piwna	Abramowicz Kaźmierz.	Kaleka, żona ciężko chora od kilku miesięcy.
15	Pokorna	Dworzycka Marjanna.	Sparaliżowana na nogę i rękę.
21	Smocza	Baczyńska Franciszka.	Wdowa, dzieci drobn. troje.
33	Chmielna	Rutkowska Józefa.	Wdowa, lat 80, zupełnie niedołężna.
49	Chmielna	Zwierzchowska Eleonora.	Wdowa, chorowita, dzieci dr. troje.
62	Czerniakows.	Wincenty Pa.	Oboje chorzy, niezdolni do pracy.

POCIĄGI NA DROGACH ŻELAZNYCH.

Warszawsko-Petersburgska.

Wychodzą (z Pragi).
Pociąg pospieszny o godzinie 10 minut 30 wieczór.
Pociąg pasażerski o godz. 10 min. 30 rano.
Przychodzą (na Pragę) o godz. 4 min. 50 z rana i o godz. 8 min. 40 wieczór.
(Godziny na tej drodze wskazane są podług czasu petersburgskiego, wcześniejszego o minut 37 od czasu warszawskiego).

Warszawsko-Wiedeńska.

Wychodzą z Warszawy:
Pociąg kurjerski (klasa 1 i 2) o godzinie 10 wieczór.
Pociąg pośpieszny (klasa 1 i 2) o godz. 7 min. 18 rano.
Pociąg osobowy (4-ry klasy) o godz. 11 min. 20 rano.
Pociąg osobowo-miejscowy (4-ry klasy) o godz. 6 min. 5 po południu (dochodzi tylko do Petrokowa).
Do Łodzi dojeżdża się z Warszawy pociągami: pośpiesznym o godzinie 7 min. 18 z rana i osobowym o godz. 11 min. 20 z rana.
Przychodzą do Warszawy:
Kurjerski o godz. 6 min. 5 z rana.
Pośpieszny o godz. 8 min. 18 wieczorem.
Pasażerski o godz. 5 min. 19 po południu.
Miejscowy (z Petrokowa) o godz. 9 min. 58 z rana.

Warszawsko-Bydgoska.

Wychodzą z Warszawy:
Pociąg kurjerski (klasa 1 i 2) o godz. 3 po południu.
Pociąg osobowy (4-ry klasy) o godz. 6 min. 40 rano.
Pociąg osobowo-miejscowy (4-ry klasy) o godz. 6 min. 5 po południu (tylko do Kutna).
Przychodzą do Warszawy:
Kurjerski o godz. 1 min. 55 po południu.
Osobowy o godz. 9 min. 20 wieczorem.
Miejscowy o godz. 9 min. 58 z rana.
Do Ciechocinka dojeżdża się z Warszawy pociągami: kurjerskim i pośpiesznym.

Warszawsko-Terespolska.

Wychodzą (z Pragi):
Pociąg kurjerski o godz. 7 min. 16 rano.
Pociąg pocztowy o godz. 4 min. 8 po południu.
Przychodzą (na Pragę): o godz. 1 min. 9 i o godz. 5 min. 6 po południu.

* W dniu 21 (2) bież. mies. i roku, chorych w 8-miu cywilnych szpitalach: przybyło 88, wyzdrowiało 79, umarło 19, pozostało 1524 (mężczyzn 718, kobiet 806), z nich w szpitalu starozakonnych mężczyzn 127, kobiet 119.

Przyjechali: — Jenerał-adjutant hrabia *Sumarokow-Elston*, z zagranicy; — radca tajny senator *Ramer*, i jenerał-major orszaku Jego Cesarskiej Mości baron *Korf*, z St. Petersburga.

Wyjechali: — Jenerał-adjutant *Orłow*, do Krymu; — jenerał-major *Stein*, do Moskwy; — Rzeczywiści radcy stanu *Lwowski*, do Aleksandrowa, i *Stenger*, do St. Petersburga.

Cena okowity dnia 21 sierpnia (2 września).

	wiadro od rs.	garniec od rs.
Hurtowa składowa	6.45,6—	—2.10.
Pojedyncza szynkarska		—2.14.

Stosunek garnca do wiadra 100:307 1/4. *(G. H.)*

OGŁOSZENIA RZĄDOWE. — КАЗЕННЫЯ ОБЪЯВЛЕНІЯ.

N. D 5106.

Droga Żelazna Warszawsko-Terespolska.

Wykaz ruchu i dochodu za m. Lipiec 1873 r.

1. Za przewóz 35,418 osób	Rs.	53,759	k.	01½
2. Za przewóz 1,096,931 pud. towarów		82,285	k.	49½
3. Dochody różne		631		11
Razem	Rs.	136,675	k.	62
W miesiącu Lipcu 1872 r. dochód wynosił		97,599	k.	53
Zatem w Lipcu 1873 r. dochód zwiększył się o	Rs.	39,076	k.	09
czyli o 40%				
Od 1 Stycznia do 31 Lipca 1873 dochód wynosi	Rs.	785,612	k.	40
W tymże czasie 1872 r.		611,525		58½
Zatem w r. 1873 więcej czyli 28½ %	R.	174,086	k.	81½

1—3

N. D. 4669. *Departament Rolnictwa i Przemysłu wiejskiego.*

Na zasadzie 145 punktu XI tomu ust. o przem. fabryk i zakładów (Zbiór pr. i p. o wyd. 1857 r.) niniejszem podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 5 Lipca r. b. otrzymał prośbę od Inżenier Technologa Kaupe, o wydanie 5-letniego przywileju na imię cudzoziemca Chaggenmachera na nowej budowy uniwersalny młynek do wiania i rozgatunkowywania ziarna („универсальную вѣялку, сортировку).”

OTWARCIE SPADKOWE, ОТКРЫТІЕ НАСЛѢДСТВЪ.

N. D. 5123. Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Lublinie.

Z powodu śmierci. 1º Henryki z Zarębskich Dąbrowskiej wierzycielki resztującej sumy rubli rs. 1,000 na dobrach Bzowiec A. w powiecie Krasnostawskim gubernji Lubelskiej położonych, pod Nr 13, działu IV wykazu w zlewkach zapisanej.

2º Józefa Nowickiego wierzyciela sumy rs. 2,000 na dobrach Ciecierzynie w powiecie Lubartowskim gubernji Lubelskiej położonych, pod Nr 47 długów, działu IV wykazu ubezpieczonej, oraz sumy rs. 75, na nieruchomościach w mieście Lublinie N-mi hyp 488 i 71 oznaczonych, a mianowicie na nieruchomości Nr. hyp. 488 pod Nr. 3 działu IV wykazu, a na nieruchomości Nr. 71 w dziale IV ad r. 9 i 17 zlewków zapisanej.

3º Fiszla Herr właściciela nieruchomości w Lublinie Nr. hyp. 73 oznaczonej, oraz współwłaściciela nieruchomości Nr. hyp. 42 i 253 oznaczonych, jako też wierzyciela sumy rs 453 kop. 90 na dabrach Wierzchowinie w powiecie Krasnostawskim gubernji Lubelskiej położonych, pod Nr. 82 działu IV wykazu sposobem ostrzeżenia zapisanej i wierzyciela sumy rs. 300 i rs. 90 na dobrach Sobieska Wola w powiecie Krasnostawskim gubernji Lubelskiej położonych, w dziale IV wykazu sposobem ostrzeżenia pod Nr. 33 ubezpieczonej.

4. Wiktorji Szymańskiej i Kacpra Szymańskiego współwłaścicieli nieruchomości w Lublinie Nr. hyp. 461 oznaczonej, otworzyły się spadki, do uregulowania których termin na dzień 4 (16) Marca 1874 r. w Kancelarji podpisanego Rejenta wyznaczonym zostaje.

Lublin d. 14 (26) Sierpnia 1873 r.
1—2 Teodor Karsnicki.

N. D. 5054. Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Kaliszu.

1. Z powodu zaszłych śmierci. Stanisława i Barbary z Marcinkowskich małżonków Goszkiewiczów współwłaścicieli nieruchomości w Kaliszu pod Nr. 419, tudzież śmierci syna Wojciecha Goszkiewicza jako następnie z tejże samej nieruchomości nabywcy sched od współsukcesorów.

2. Juljanny z Grochowskich Kaczmarskiej współwierzycielki sumy rs. 996 na dobrach Ligota z Okręgu Wieluńskiego w dziale IV pod Nr 23 sposobem ostrzeżenia poprzednio zapisanej, a następnie w czysty intabulat za mienionej, planem klasyfikacyjnym szacunku z procentami zaległemi i bieżącemi współsukcesorom w powyższej sumie przyznanej w depozycie Banku Polskiego znajdującej się.

3. Łucji z Szokalskich Lubeckiej wierzycielki sumy rs. 2,550 na dobrach Grądy z okręgu Konińskiego w dziale IV pod Nr. 2 wykazu z procentem zabezpieczonej, otworzyły się spadki, do uregulowania których oznacza się termin w Kancelarji Ziemiańskiej podpisanego Rejenta w Kaliszu na dzień 13 (25) Lutego 1874 roku w którym strony interesowane z prawami swemi i dowodami zgłosić się winny.

Kalisz d. 1 (13) Sierpnia 1873 r.
Teofil Józef Kowalski.

N. D. *5121. Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Kielcach.*

Po śmierci:

1º Katarzyny z Baruszyńskich Stompińskiej dnia 9 Lipca 1870 r., i

2º Ignacego Baruszyńskiego, d. 12 Sierpnia 1834 r. zmarłych, otworzyły się spadki do których należą: po Stępińskiej kwota rs 250 Listem zastawnym, i gotowizną, rs. 23 kop. 62½ z dóbr Czartoszowy w Okręgu i gubernji Kieleckiej leżących, na jej subintabulat w Dziale IV pod Nr. 15 lit. b. wykazu hypotecznego zapisany, do depozytu Banku Polskiego złożona.

Po Baruszyńskim współwłasność nieruchomości w mieście Kielcach Numerem hypotecznym 221 oznaczona. Do regulacyi zatem spadków tych w Kancelarji Ziemiańskiej w Kielcach, przed podpisanym Rejentem dopełnić się mającej, zakreślony został termin prekluzyjny na dzień 16 (28) Lutego 1874 r.

Kielce d. 11 (23) Sierpnia 1873 r.
1—2 Adam Szczepański.

N. D. 5122. Pisarz Sądu Pokoju w Sieradzu.

Z powodu nastąpionej śmierci: 1º Dawida Gothajner właściciela domu Nr. 74 w Sieradzu. 2º Hersza Fiszla Szpigiel, współwłaściciela sumy rsr. 2,362 kop. 15 na domu Nr. 2 w osadzie Widawie, w dz. IV pod poz. 3. zabezpieczonej. 3º Lejzera Gilberg właściciela domu Nr. 85 w osadzie Szczercowie położonego, toczy się postępowanie spadkowe, do ukończenia którego termin na dzień 1 (13) Marca r. b. godzinę 10 z rana, wyznaczam.

Sieradz d. 7 (19) Sierpnia 1873 r.
Smoleński. 1—2

LICYTACJE. — ТОРГИ.

N. D. 4749. Rząd Gubernjalny Kaliski.

Podaje niniejszem do wiadomości powszechnej, że podług zasad wskazanych, wydanymi 16 (28) Maja 1833 r. i 3 (15) Września 1840 r. przepisami o licytacjach, odbędzie się w dniu 5 (17) Października r. b. w sali posiedzeń Rządu Gubernialnego, licytacja in minus, przez opieczętowane deklaracje, a następnie głośne licytowanie na dostawę w ciągu lat dwóch i trzech zaczynając od dnia 1 (13) Stycznia 1874 r. drzewa opałowego, świec, oleju i słomy dla wojsk, osób, biór i zakładów wojskowych, w gubernji Kaliskiej od cen obecnie istniejących a mianowicie:

za sążeń półkubiczny drzewa	rsr. 5	k. 11½
za funt świec łojowych . .	rsr. „	k. 18
za funt oleju	rsr. „	k. 12
za pud słomy	rsr. „	k. 21½

Dostawa przyznaną i zatwierdzoną będzie na jeden z dwóch wyżej wspomnionych terminów, mianowicie zaś na ten z nich, na który zaproponowane będą dogodniejsze dla skarbu ceny.

Mający chęć podjęcia się tej entrepryzy, winien w dniu do licytacji wyznaczonym, złożyć lub nadesłać na ręce Gubernatora Kaliskiego deklarację opieczętowaną, napisaną podług domieszczonego niżej wzoru, z wyrażeniem w takowej liczbami i literami cen, za jakie podejmuje się dostarczać wojsku artykuły, oddzielnie na każdy z wyżej oznaczonych terminów.

Do deklaracji tej, mają być dołączone w jednej zapieczętowanej kopercie albo kwit Banku lub Kasy skarbowej na zdeponowane vadium 6,500 rsr. albo też samo vadium, a to w gotowiźnie, listach zastawnych, listach likwidacyjnych lub obligach skarbowych.

Vadium to, może być także złożone:

a) w biletach i papierach Kredytowych, licząc po kursie przez Ministerstwo Finansów oznaczonym, i

b) w akcjach i obligacjach dróg żelaznych zagwarantowanych przez Rząd, licząc także po kursie oznaczonym przez Ministerstwo Finansów, a w tej liczbie będą przyjęte akcje dróg Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej, w stosunku 60 procentów, a Warszawsko-Terespolskiej i Fabryczno-Łodzkiej w stosunku opłaconych i odnotowanych na tych akcjach wniosków. Obligacje zaś podług kursu giełdy Warszawskiej.

Termin ostateczny do składania deklaracji, naznacza się do godziny 12-ej z południa tego dnia w którym odbytą będzie licytacja.

Po rozpieczętowaniu złożonych w terminie licytacyjnym deklaracji, odbędzie się na dwuletni i oddzielnie na trzyletni termin pomiędzy konkurentami, którzy deklaracje złożyli, licytowanie głośne in minus od cen najkorzystniej dla Skarbu zadeklarowanych i dla tego składający deklaracje, winien bądź osobiście, bądź przez plenipotenta urzędownie umocowanego, stawić się do licytacji w czasie wyżej oznaczonym, i przed rozpoczęciem takowej powinien podpisać warunki licytacyjne na dowód odczytania onych. Nieskładający w terminie właściwym deklaracji piśmiennej, nie będzie przypuszczonym do licytacji głośnej.

Deklaracje podane lub nadesłane po terminie lub nie podług wzoru, lub z odstąpieniem od artykułu 17 przepisów z dnia 16 (28) Maja 1833 r. lub skrobane, przekreślane, pisane liczbami bez wyrażenia literami, albo obejmujące zastrzeżenia przeciwne warunkom licytacyjnym, wreszcie złożone bez dołączenia kwitu na zdeponowane vadium, albo też samego vadium, nie będą przyjęte i za nieważne uznane zostaną, chociażby deklarujący, oprócz zapieczętowanej deklaracji miał jednocześnie w ręku i vadium.

W końcu uwiadamia się, że utrzymujący się przy entreprzyzie obowiązany jest, zaraz po zatwierdzeniu licytacji, złożyć kaucję w kwocie odpowiedniej ⅕ części sumy, jednorocznego wynagrodzenia, jaka po bliższym obrachunku, przypadać będzie liwerantowi, za dostarczone dla wojsk artykuły, licząc w to stawione vadium, i że warunki licytacyjne w każdym czasie wyjąwszy święta, od godziny 9 rano do 3-ej po południu, mogą być przejrzane w biórze Rządu Gubernjalnego Kaliskiego.

Kalisz d. 30 Lipca (11 Sierpnia) 1873 r.
za Radcę Wydziału, Siemaszko.
za Starszego Referenta, Morawski.

Wzór deklaracji.

W skutek zamieszczonego w pismach perjodycznych, przez Rząd Gubernjalny Kaliski ogłoszenia, z dnia 30 Lipca (11 Sierpnia) r. b. Nr. 4697, składam niniejszą deklarację, iż podejmuję się od dnia 1 (13) Stycznia 1874 r. dostawy drzewa opałowego, świec, oleju i słomy dla wojsk, osób, biór i zakładów wojskowych w gubernji Kaliskiej, po cenach następujących:

licząc na dwuletni termin.

za półkubiczny sażeń drzewa po . . rs. . . k.
wyraźnie
za funt świec łojowych po . . . . „ . . „
wyraźnie
za funt oleju po . . . . „ . . „
wyraźnie
za pud 40-to funtowy słomy żytniej . „ . . „
wyraźnie.

licząc na trzeyletni termin

za półkubiczny sążeń drzewa po . . rs. . . „
wyraźnie
za funt świec łojowych po . . . . . . „ . . „
wyraźnie
za funt oleju po . . . . „ . . „
wyraźnie
za pud 40 funtowy słomy żytniej, po . „ . . „
wyraźnie.

Poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom objętym w warunkach licytacyjnych których treść dobrze mi jest wiadomą, kwit Kasy . . . . . . na złożone vadium w sumie rsr. 6,500 wyraźnie rubli srebrem sześć tysięcy pięćset, lub pieniądze w gotowiźnie albo publicznych papierach (wymienić jakich mianowicie:) załączam, kwit takowy albo gotowiznę, w razie nie utrzymania się przy licytacji sam odbiorę.

Stałe moje zamieszkanie jest: (wypisać czytelnie miasto, ulicę, numer domu, datę, imię i nazwisko.)

za Radcę Wydziału, Siemaszko.
za Starszego Referenta, Morawski.

N. D. 4747. Rząd Gubernjalny Suwałkski.

Podaje do wiadomości publicznej, jako na zasadzie przepisów o licytacjach. wydanych w dniu 16 (28) Maja 1833 r. i 3 (15) Września 1840 r., w biórze tegoż Rządu Gubernjalnego odbywać się będzie w dniu 7 (19) Września r. b. o godzinie 12 w południe publiczna licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, a po rozpieczętowaniu takowych głośny przetarg pomiędzy konkurentami, którzy podadzą deklaracje, na dostawę drzewa, świec łojowych, oleju do lamp i słomy dla wojsk, Zarządów i zakładów wojskowych tutejszej gubernji, poczynając od 1 Stycznia 1874 r. na perjod dwóch lub trzech lat, a to przy uwzględnieniu, tych warunków jakie okażą się korzystniejsze dla Skarbu.

Licytacja odbędzie się od cen średnio szacunkowych, mianowicie:

za półkubiczny sażeń drzewa . .	rs. 6	k. 88¾
„ funt świec . , ...	„	18¼
„ „ oleju . . . . . t . . .	„	21¼
„ pud słomy	„	20¾

Mający chęć podjąć się tej entrepryzy, obowiązany w dniu do licytacji naznaczonym złożyć lub nadesłać na ręce Jaśnie Wielmożnego Naczelnika gubernji Suwałkskiej, deklarację opieczętowaną, ułożoną podług wzoru poniżej zamieszczonego, z wyszczególnieniem w takowej cyframi oraz literami cen za jakie deklaruje się przyjąć na siebie dostawę na period dwuchletni lul też trzech letni.

Do wspomnionej opieczętowanej deklaracji powinien być dołączony kwit Banku lub Kasy skarbowej na złożone tam vadium tymczasowo w kwocie 10,200 rs. w gotowiźnie, listami zastawnemi lub likwidacyjnemi, albo też w obligach skarbowych.

Vadium to może być także złożone:

1) w biletach i papierach Kredytowych, licząc podług kursu oznaczonego przez Ministerstwo Skarbu dla każdego papieru.

2) w akcjach i obligacjach wszelkich dróg żelaznych poręczonych przez Rząd, licząc po kursie przez Ministerstwo Skarbu oznaczonym a w tej liczbie przyjętemi będą: akcje dróg żelaznych Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej, w stosunku 60 procentów, a Warszawsko-Terespolskiej i Fabryczno-Łodzkiej w stosunku wniesionym na takowe zaliczeń.

Co dotycze obligacji wszystkich powyżej przytoczonych dróg żelaznych, to takowe będą przyjęte podług kursu giełdy Warszawskiej.

Ostateczny termin do składania deklaracji naznacza się do godziny 12-ej w południe w dniu do licytacji naznaczonym.

Po rozpieczętowaniu przedstawionych deklaracji w terminie do licytacji naznaczonym, uskuteczniony zostanie przetarg głośny in minus pomiędzy konkurentami, którzy podali deklaracje, przyjmując za normę najkorzystniejsze warunki dla Skarbu, jakie zadeklarowane zostały jednocześnie na termin dwóch letni i trzech letni; z tego powodu podawca deklaracji obowiązany jest osobiście lub przez osobę prawnie uwierzytelnioną stawić się na termin do licytacji oznaczony, i przed rozpoczęciem takowej podpisać warunki licytacyjne na dowód odczytania onych.

Kto nie złoży przed terminem do licytacji oznaczonym opieczętowanych deklaracji, nie będzie przpuszczonym do głośnej licytacji.

Deklaracje podane lub nadesłane po terminie lub nie podług wzoru, albo bez zastosowania się do porządku przepisanego przez artykuł 17 przepisów z dnia 16 (28) Maja 1833 r. lub skrobane, poprawiane, z cyframi pisanemi liczbą bez wypisania literami, albo też zawierające w sobie zastrzeżenia sprzeczne z warunkami licytacyjnemi, na koniec przedstawione bez dołączenia do nich dowodu na złożone vadjum nie będą przyjęte i za nieważne poczytane zostaną.

Nadto nadmienia się, że utrzymujący się przy licytacji, obowiązany będzie nie później jak w przeciągu jednego tygodnia od czasu zawiadomienia go o zatwierdzeniu licytacji, złożyć na stałą kaucję ⅓ część tej sumy, jaka wypadnie z obliczenia, w stosunku rocznej potrzeby produktów, oraz cen na licytacji przez minus licytanta zadeklarowanych, wliczając w to przedprzedstawione vadium tymczasowe.

Szczegółowe warunki licytacyjne mogą być przeglądane przez interesantów w każdym czasie wyjąwszy dni galowych i świąt, od godziny 9 rano do 3-ej po południu, w biórze Rządu Gubernjalnego Suwałkskiego w Wydziale wojskowo-policyjnym.

Licytacja więc przysądzoną zostanie temu z liczby współubiegających się, kto przedstawi dla skarbu najkorzystniejsze warunki podczas głośnego przetargu.

Suwałki dnia 30 Lipca 1873 r.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Rządu Gubernjalnego Suwałkskiego z dnia 30 Lipca 1873 r. Nr. 6876 zamieszczonego w pismach perjodycznych, składam niniejszą deklarację, iż podejmuję się przyjąć dostawę dwóchletnią, poczynając od 1 Stycznia 1874 r. po 1 Stycznia 1876 roku, drzewa, świec, oleju do lamp i słomy dla wojsk, Zarządów i Zakładów wojskowych w gubernji Suwałkskiej po cenach następujących:

Za półkubiczny sażeń drzewa po . rs. . k.
wyraźniej
za funt świeć po . . . . „ . „
wyraźniej
za funt oleju po . . . . „ . „
wyraźniej
za pud słomy po . . . . „ . „
wyraźniej.

Takąż dostawę na termin trzechletni. *poczynając od 1 (13) Stycznia 1874 r. po dzień 1 (13) Stycznia 1877 r.* obowiązuję się wykonać po następujących cenach:

za pułkubiczny sażeń drzewa po . rs. . „
wyraźniej
za funt świec po . . . . „ . „
wyraźniej
za funt oleju po . . . . „ . „
wyraźniej
za pud słomy po . . . . „ . „
wyraźniej.

Poddając się wszelkim zobowiązakniom i zastrzeżeniom objętym w warunkach licytacyjnych które mi są szczegółowo i dokładnie wiadome.

Dowód (Banku lub Kasy) na złożone vadium tymczasowe w kwocie rubli 10,200 wyraźniej rubli srebrem dziesięć tysięcy dwięście, przy niniejszem dołączam.

Dowód powyższy, w razie nie utrzymania się przy licytacji sam odbiorę.

Miejsce stałego mego zamieszkania w . . . . (wypisać czytelnie miasto, ulicę, numer domu, datę, imię i nazwisko.)

N. D. 4927. *Zarząd Stada Rządowego Koni w Janowie*

Podaje do wiadomości powszechnej, że we wzmiankowanym zakładzie 4 (16) Września r. b. będą się sprzedawać przez licytację młode nadkompletowe koni 4 letnie ogiery i klacze, a także stare ogiery i zażrebione matki stadne

Komunikacja z Warszawą koleją żelazną Terespolską do stacji Biała.

Janów d. 6 (18 Sierpnia 1873 r.
Zarządzający Zakładem
Generał Major Ks. Meszczerski.
2—3 Młodszy Referent Stokowski.

N. D. 5013. *Komora Celna w Sosnowicach.*

Niniejszem podaje do wiadomości publicznej, jako w dniu 31 Sierpnia r. b. o godzinie 11 z rana, odbędzie się w Biórze Komory Celnej w Sosnowicach, (na Stacji Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej, publiczna licytacja in minus, z przetargiem, w dniu 4 Września r. b. na przedsiebiorstwa robót budowlanych w zabudowaniach Komory Celnej w Sosnowicach, stosownie do zatwierdzonych planów przez departament poborów Celnych mianowicie:

1) Na przebudowanie dwóch drewnianych spichlerzy na mieszkanie dla dozorców, od sumy rs. 4733 k. 56.

2) Na wybudowanie ciepłego lokalu w Pakhausie, na konserwację (remont) zabudowań Komory, oraz na reperację platform przy Pakhausie od sumy rs. 2448 k. 30.

3) Na urządzenie kloak w dwóch oficynach od sumy rs. 928 k. 44. oraz

4) Na przebudowanie trzech spichrzy do użytku gospodarczego, od sumy rs. 1868 k. 19.

Warunki licytacyjne, kosztorys, oraz plany mogą być przeglądane w Biórze Komory Celnej w Sosnowicach w czasie biórowym, z wyjątkiem dni galowych i świąt.

Konkurenci, pragnący podjąć się przytoczonego przedsiebiorstwa, obowiązani są złożyć vadium, stosownie do punktu 1833, tomu X części I Księgi IV Rozdziału III zbioru praw i postanowień.

Konkurenci mający zamiar brać udział w licytacji, obowiązani są przybyć do Bióra Komory w czasie powyżej naznaczonym.

Sosnowice d. 15 Sierpnia 1873 r.
p. o. Zarządzającego
Komorą Sosnowice (. . . . . .)
2—3 za Sekretarza (. . . . . .)

N. D. 4991. Wójt Gminy Osięcin.

Podaje do publicznej wiadomości że na zasadzie uchwały Rady Familijnej i wyroku Sądu gminnego sprzedaną będzie przez głośną publiczną in plus licytację, w dniu 17 (29) Września r. b. o godzinie 10 z rana w kancelarji Wójta gminy Osięcin, osada włościańska z gruntu mórg 4 pręt. 95 na pustkach wsi Ruszki, gminie Osięciny, powiecie Nieszawskim egzystująca, a należąca do Sukcesorów Tomasza Lesieckiego.

Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 125. Inne warunki od tej licytacji w każdym razie w urzędzie gminnym przejrzane bydź mogą.

Osięciny dnia 11 (23) Sierpnia 1873 r.
Zakrzewski.

N. D. 5117. *Pisarz Trybunału Cywilnego w Kaliszu.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni: iż na żądanie Hajmana Markus, kupca w mieście Poznaniu Państwie Pruskiem zamieszkałego, a zamieszkanie prawne co do tego interesu, i całego postępowania subhastacyjnego u Franciszka Modrzejewskiego Patrona przy Trybunale Cywilnym w Kaliszu obrane mającego, w poszukiwaniu sumy rs. 726 z procentem prawnym od dnia 8 (20) Lipca 1868 r. od SS-ów Piotra Pągowskiego właściciela dóbr Myśliborz przynależnej, to jest. 1. Dezyderki Pągowskiej wdowy w imieniu własnem oraz jako matki i głównej opiekunki nieletniego syna swego Franciszka Pągowskiego, 2. Tadeusza Pągowskiego, 3. Konstantego Pągowskiego, 4. Marcina Pągowskiego, 5. Salomei z Pągowskich Mielęckiej wdowy, 6. Józefy z Pągowskich Stanisława Kuczborskiego żony w asystencji męża czynić winnej, w dobrach Myśliborzu zamieszkałych. Protokółem Komornika Trybunału Romualda Pinowskiego z dnia 7 (19) Kwietnia 1873 r. zajęte, na przymusowe wywłaszczenie zostały.

DOBRA ZIEMSKIE

Myślibórz, składające się z folwarku dominialnego Myślibórz, karczmy dworskiej wśród wsi Myślibórz egzystującej, i osady młynarskiej wieczysto czynszowej, oraz z uwłaszczonych wsi Myślibórz i wsi Holendry Myśliborskie; niemniej z trzech Nomenklatur, z gruntu przez właściciela dóbr prawem własności w ilości mórg 721 prętów 228 odsprzedanego, utworzonych to jest: 1. Osady Bobrów, 2. Kolonji Bobrzewo i Piotrowo i 3. Kolonji Zalesie, w posiadaniu prawem własnosci nabywców gruntów też nomenklatury składających, z wyłączeniem których to nomenklatur, oraz gruntów na uposażenie i własność włościan do dóbr tych przeszłych z pod obecnego zajęcia, dobra te zajęte zostają z wszelkiemi budynkami dworskiemi, poniżej opisanemi, zagajnikami i zaroślami, gruntami obsianemi i obsiać się mającemi, łąkami, pastwiskami, propinacją, czynszami, rybołówstwem, polowaniem i wszelkiemi użytkami i służącemi prawami, czyli zgoła z tem wszystkiem, co tylko całość tych dóbr i własność dominialną folwarczną stanowi i stanowić może, bez najmniejszego wyłączenia z takowych.

Położone są w parafji Myślibórz, gminie Golina, w okręgu Pyzdrskim, powiecie Konińskim, gubernji Kaliskiej. Odległe od miast najbliższych: Konina wiorst 14. Słupcy wiorst 16, Koła mil 6, Kalisza mil 9½, od osady Goliny wiorst 2, Rychwała wiorst 22, Kazimierza wiorst 22 i Pyzdr mil 3.

Zabudowania: dwór z cegły palonej, kuchnia, kloaki, ogród owocowy i warzywny, w ogrodzie pszczoiarnia, stodoła, obora, owczarnia, spichrz, stajnie i obory, studnia, szopa na porządki gospodarskie, wozownia i Porządkarnia z mieszkaniem dla stelmacha. Dom dwojaki, chlewy i kurniki. Dom w którym w połowie jest urządzony szpital. Domy pod Nr 28, 23, 20 i dom obok Urzędu Gminnego i połowa domu przy domie Nr. 23, numerami nie oznaczonemi, kuźnia murowana. Dobra te są w posiadaniu dzierżawcy Nestora Wężyk, który zadzierżawił wraz z inwentarzem żywym i martwym na lat cztery, poczynając od dnia 12 (24) Czerwca 1870 r. do tegoż dnia 1874 za cenę roczną rs. 1000 za kontraktem urzędowym przed Rejentem Fortunatem Łąckim w Koninie w dniu 25 Listopada (7 Grudnia) 1869 r. zeznanego.

W karczmie mieszka propinator Wawrzyniec Chojnacki który płaci czynszu rocznie worowi rs 316 i rok kończy się z dniem 11 (23) Kwietnia 1873 r. W osadzie Młynarskiej jest wiatrak, dom mieszkalny, stodoła, obora oraz gruntu mórg 5, i łąki morga jedna, którą posiada wieczysty dzierżawca Adam Grabin i płaci czynszu dworowi rocznie rs. 18 w dwóch ratach na Ś-ty Wojciech i na Ś-ty Marcin, oraz dopełnia wszelkiego rodzaju mlewa na kaszę i ospę bez żadnego wynagrodzenia, a przy każdej sprzedaży nowonabywca obowiązany jest opłacić laudemium dziesiąty grosz.

Dobra te mają ogólnej rozległości około włók 19, mórg 4, miary nowopolskiej, czyli dziesiatyn 294, sażeni 317 miary ruskiej, grunta należą do klasy I, II, i III. Pastwisko włościanom służy wspólnie z dworem, na pastwisku pod nazwą Czarny Bród.

Inwentarz jest żywy i martwy, mający być własnością Dezyderji Pągowskiej wdowy. Podatki opłaca się rocznie rs. 943 kop. 34½, zaległości wynosi rs. 592 kop. 68½.

Obszerniejszy opis zajętych dóbr znajduje się w protokóle u popierającego sprzedaż Patrona Modrzejewskiego i w biórze Pisarza Trybunału Cywilnego w Kaliszu, gdzie również zbiór objaśnień i warunków przejrzany być może.

Akt zajęcia doręczony wójtowi gminy Golina Wojciechowi Jastrzembskiemu na ręce Edwarda Lgockiego Pisarza tej gminy w dniu 14 (26) Maja 1873 r. i Pisarzowi Sądu Pokoju w Pyzdrach Julianowi Brumskiemu w dniu 15 (27) Maja t. r. Wniesiony do księgi wieczystej dóbr Myśliborza d. 26 Lipca (7 Sierpnia) 1873 r., a do księgi zaregestrowań dnia 8 (20) Sierpnia r. b.

Sprzedaż zajętych dóbr odbywać się będzie na audjencji Trybunału Cywilnego w Kaliszu w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Józefina.

Pierwsze ogłoszenie zbioru objaśnień i warunków tej sprzedaży odbędzie się dnia 25 Września (7 Października) 1873 r. o godzinie 10 z rana.

Kalisz d. 9 (21) Sierpnia 1873 r.
za Pisarza Trybunału, Morawski.

N. D. 5116.

Podpisany Adwokat przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie pod N. 1777 (26 nowym) przy ulicy Ś-to Jerskiej zamieszkały w myśl art. 972 i 960 K. P. S. podaje do wiadomości, iż z mocy dwóch wyroków Trybunału Cywilnego w Warszawie na powództwo Mendla Goldflam w Warszawie pod Nr. 2851 zamieszkałego, przez Stanisława Rotwanda Adwokata jak wyżej zamieszkałego stawającego i bronionego przeciwko: Szoelowi Goldflam kupcowi pod Nr. 897, Eljaszowi Goldflam kupcowi pod Nr. 2851, Joskowi Goldflam szynkarzowi pod Nr. 2592/3, Icykowi Goldflam kupcowi w imieniu własnem oraz jako opiekunowi przydanemu nieletnich po Lewku Goldflam pozostałych dzieci pod Nr. 2851, Benjaminowi Goldflam szynkarzowi w imieniu własnem oraz jako opiekunowi przydanemu nieletnich po Chaimie Goldflam pozostałych dzieci pod Nr. 2214 F., Dawidowi Goldflam kupcowi pod Nr. 2274c. Zeldzie z Goldflamów Arona Fajgenblat żonie w asystencji i za upoważnieniem męża czyniącej, czyli obojgu małżonkom Fajgenblat pod Nr. 897, Szlamie Abrahamowi Goldflam kupcowi pod Nr. 1771a. Spadkobiercom po Moszku Goldflam jako to: a) Hindzie z Goldflamów Moszka Szpilrejn handlującego żonie w asystencji i za upoważnieniem męża czyniącej, czyli obojgu małżonkom Szpilrejn pod Nr. 2326a. b) Binie z Goldflamów Chaima vel Henryka Barchana handlującego żonie w asystencji i za upoważnieniem męża czyniącej, czyli obojgu małżonkom Barchan pod Nr. 2191B., sukcesorom po Lewku Goldflam jako to: a) Nucie Goldflam handlującemu pod Nr. 2318a. b) Icykowi Goldflam handlującemu pod Nr. 957, c) Frajdzie Lai Goldflam po tymże Lewku Goldflam pozostałej córce pannie pełnoletniej pod Nr. 1059, d) Chanie z Natansonów po Lewku Goldflam pozostałej wdowie, obecnie Wolfa Fliederbaum kupca żonie w asystencji i za upoważnieniem męża czyniącej, czyli obojgu małżonkom Fliederbaum jako współopiekunom nieletnich: Chany-Perli i Kajli-Nechy po dwa imiona mających po Lewku Goldflam pozostałych dzieci pod Nr. 1059, Sukcesorom po Chaimie Goldflam pozostałym, a mianowicie: Hessie z Muszkatów Goldflam wdowie jako matce i opiekunce głównej nieletnich: Manasa, Iksy, Szmula-Zelika dwóch imion, Szyi, Mirli, Bajli pod Nr. 1803, sukcesorom niegdy Symy Ruchli z Goldflamów Stande jako to: a) Chaimowi Lejb Stande kupcowi pod Nr. 1117e., b) Cyrli Stande pannie doletniej obecnie Hermana Rejss żonie w asystencji i za upoważnieniem męża czynić winnej czyli obojgu małżonkom Rejss pod Nr. 2375A. c) Glüce ze Standów Winawer Szmula Winawer kupca żonie w asystencji i za upoważnieniem męża czyniącej czyli obojgu małżonkom Winawer pod Nr. 1117e. d) Ryfce Stande pannie pełnoletniej w Warszawie pod Nr. 2247b. wreszcie e) Izraelowi Staude kupcowi jako po Symie Ruchli Stande pozostałemu wdowcowi pod Nr. 1101 wszystkim w Warszawie zamieszkałym zapadłych, jednego z dnia 3 (15) Lutego 1872 r., którym dział wspólności jaka pomiędzy Mendlem Goldflam a ng. Rajzlą Goldflam istniała, tudzież dział spadku po tejże Rajzli Goldflam pozostałego, nakazanym został i drugiego z dnia 19 (31) Maja 1872 r. sporządzoną przez biegłych taksą zatwierdzającego, sprzedaną zostanie w drodze działów w Trybunale Cywilnym w Warszawie pod Nr. 549 przed W. Józefem Sadkowskim Sędzią Trybunału delegowanym.

NIERUCHOMOŚĆ

w Warszawie pod Nr. dawnym i hypotecznym 2851 a nowym policyjnym 39 oznaczona, położona jest frontem do ulicy Tamka i Aleksandrja czyli inaczej mówiąc jest narożnikiem tych dwóch ulic, należy do cyrkułu policyjnego dziesiątego, stoi na gruncie emfiteutycznym, z którego opłaca się stały czynsz po rs. 5 kop. 40 rocznie, składa się z następujących zabudowań i realności:

1. Z domu narożnego frontowego masiv murowanego z cegły palonej na wapno, przykrytego dachówką karpiówką, z suterenami i piwnicami o parterze, pierwszem piętrze i mieszkaniach poddasznych.

2. Drwalni i kloaki w słupy z jedną ścianą szczytową i trzema filarami murowanemi o parterze i piętrze, ze stancją dla stróża przykryte w ⅔ częściach blachą żelazną a w ⅓ części dachówką karpiówką.

3. Spichrzyka w tyle dziedzińca przystawionego do muru sąsiedniej posesji zbudowanego z desek heblowanych, mającego dwie tylko ściany, frontową i boczną o piętérku przykrytego blachą żelazną.

4. Śmietnika przystawionego do poprzedzającej budowli z desek w słupy do połowy przykrytego deskami.

5. Sztachet w dziedzińcu z łat heblowanych w słupki.

6. Bruku w dziedzińcu z kamienia polnego czyli granitowego.

7. Placu pod całą nieruchomością zawierającego łokci kwadratowych 4008¾.

W terminie pierwszej publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży rzeczonej nieruchomości w d. 17 (29) Sierpnia 1873 r. odbytym, wyznaczonym został termin do drugiej publikacji a zarazem przygotowawczego przysądzenia na dzień 1 (13) Października 1873 r. godzinę 2-ą z południa, który to termin odbędzie się w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie, powyż wskazanem, przed W. Józefem Sadkowskim Sędzią delegowanym.

Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 15,110 jako szacunku taksą biegłych wynalezionego.

Bliższe objaśnienia i warunki sprzedaży przejrzane być mogą w Kancelarji Podpisarza Trybunału Cywilnego w Warszawie Wydziału II pod Nr. 549 urzędującego, oraz u podpisanego sprzedaż tę popierającego Obrońcy, którego zamieszkanie na początku jest wskazanem.

Warszawa d. 18 (30) Sierpnia 1873 r.
Stanisław Rotwand, Adwokat.

N. D. 5132,

Wyrokiem Trybunału Cywilnego w Warszawie daty 5 (17) Października 1872 roku między Chają Małką z Thurszów 1-o ślubu Goldeweig 2-o Cybula, Mordki Cybula małżonki w Warszawie pod N. 991 zamieszkałą a jednej a sukcesorami Aleksandra Pinkus vel Thursz jako to: Gitlą Pinkus vel Thursz po Aleksandrze Pinkus vel Thursz pozostałą wdową w imieniu własnem oraz jako matką i główną opiekunką nieletnich swych dzieci, Szewy Chawy córek, Szulima, Moszka i Berka synów w małżeństwie z niegdy Aleksandrem Pinkus vel Thursz handlującym w imieniu własnem oraz jako powyższych nieletnich przydanym opiekunem, Pinkusem Pinkus vel Thursz wszystkiemi pod N. 1,011 oraz Abrahamem Pinkus vel Thursz pod N. 525/295 w Warszawie zamieszkałemi handlującemi z drugiej strony zapadłym, nakazanym został dział majątku po niegdy Aleksandrze Pinkus vel Thursz pozostałego i opinja czyli nieruchomość N. 1,011 w Warszawie w naturze dogodnie podzielić się da, a wrazie przeciwnym oszacowanie i sprzedaż postanowiona w drodze działowej, gdy zaś Chaja Małka Cybula prawa swoje odstąpiła Małce Gitli Thursz, a Pinkus Abraham Dydia i Aron Thursz matkę swą ze wszelkiej schedy pokwitowali, przeto taż w dalszym ciągu postępowania działowego, za pośrednictwem Seweryna Kozarzewskiego Patrona w Warszawie pod N. 233, a obecnie pod N. 592 zamieszkałego pozyskała zmianę biegłych powyżej powołanym wyrokiem mianowanych, wskutek zgodzenia się Arona Pinkus vel Thursz przydanego opiekuna nieletnich współdzielących się dowyżej z imion wyrażonych przez Izydora Karsnickiego Patrona stawającego gdy zaś ci dali opinją o niemożności podzielenia w naturze Nieruchomości N. 1,011 w Warszawie i takową oszacowali i opinja ich w raz z taksą wyrokami Trybunału Cywilnego w Warszawie daty 23 Maja (4 Czerwca) 1873 r, pomiędzy rzeczoną Gitlą z Kraterów Pinkus vel Thursz w imieniu własnem działającą przez Kozarzewskiego Patrona stawającą, a Aronem Thursz przydanym opiekunem powyżej wyrażonych nieletnich Thursz i Szewą z domu Pinkus vel Thursz w trakcie postępowania działowego do pełnoletności doszła, Szymona Hersza Greifenberg małżonką, czyli obojgiem małżonkami Grejfenberg pod N. 1,011 w Warszawie zamieszkałemi z drugiej strony zapadłym zatwierdzoną została, przeto wystawia się na sprzedaż publiczną w drodze działów

NIERUCHOMOŚĆ Nr. 1011.

w Warszawie przy ulicy Krochmalnej na gruncie emphiteutycznym położona przez biegłych przysięgłych na rs. 37, 565 kop. 99½ oszacowaną którą składają.

1. Dom frontowy od ulicy Krochmalnej masiw murowany o parterze 1-m piętrze suterynach i mieszkaniach poddasznych, żelazną blachą pokryty.

2. Oficyna masiw murowana, parter, dwa piętra, i mieszkanie poddaszne obejmująca, dachówką karpiówką kryta.

3. Oficynka masiw murowana dachówką karpiówką kryta.

4. Oficyna masiw murowana, o parterze i mieszkaniach poddasznych dachówką karpiówką kryta.

5. Oficyna masiw murowana parter i trzy piętra obejmujęca, blachą żelazną pokryta

6. Oficyna z drzewa o parterze z mieszkaniami poddasznemi.

7. Komórki z drzewa jedne deskami, drugie blachą żelazną pokryte z wozowniami i kloakami jedne o parterze i piętrze.

8. Domek z drzewa o parterze i piętrze blachą żelazną pokryty.

9. Szopka drewniana deskami kryta

10. Kuczka z drzewa blachą żelazną kryta.

11. Studnia balami cembrowana.

12. Bruk z kamieni polnych.

13. Grunt pod całą nieruchomością łokci kwadratowych 6,465¹.

Nieruchomość ta należy w jednej połowie do Gitli z Kraterów wdowy Pinkus vel Thursz w drugiej pro indiviso do tejże i współdzielących się, i tytuł własności tak uregulowany. Obszerniejsze opisanie znajduje się w taksie przez biegłych sporządzonej, i do akt sprzedaży w Trybunale złożonej.

Sprzedaż odbędzie się w Trybunale Cywilnym w Warszawie przy ulicy Długiej pod N. 549 w Wydziale II przed W. Bielickim Sędzią Trybunału, który po odbyciu w dniu 29 Czerwca (11 Lipca) 1873 r. pierwszej publikacji wyznaczył termin do drugiej publikacji zbioru objaśnień i warunków licytacyjnych a zarazem przygotowawczego przysądzenia na dzień 17 (29) Sierpnia 1873 roku godzinę 1½ z południa po odbyciu zaś terminu przed W. Małkowskim Asesorem Trybunału Sędziego Bielickiego zastępującym, tenże Asesor wyznaczył termin do ostatecznego przysądzenia na dzień 5 (17) Września 1873 r. godzinę 1½ z południa w którym to terminie przed W. Sędzią Bielickim w Wydziale II Trybunału, licytacja zacznie się od sumy rs. 37, 565 kop. 99½ na monetę srebrną lub bilety bankowe. Vadium złożyć należy w ilości rs. 4,000. Taxę i warunki przejrzeć można tak w kancelarji Pisarza Trybunału Wydziału II jako też i w mieszkaniu popierającego sprzedaż Seweryna Kozarzewskiego Patrona w Warszawie pod N. 592 przy ulicy Długiej zamieszkałego.

Warszawa d. 18 (30) Sierpnia 1873 r.
Seweryn Kozarzewski Patron.

N. D. 5111. *Patron przy Trybunale Cywilnym w Kaliszu.*

Na skutek reskryptu Ministra Sprawiedliwości z d. 28 Lipca 1812 Nr. 11,705, oraz wyroku Trybunału Cywilnego w Kaliszu z d. 21 Czerwca (3 Lipca) 1873 r. na ilacją zapadłego, upoważniającego Fejwla Bugajskiego do wydania obwieszczeń i ogłoszeń w pismach publicznych, o zamiarze wykreślenia kaucji za Antonim Sierkowskim b. Rejentem O-gu Noworadomskiego i Bielskiego w dziale IV wykazu hypotecznego dóbr Wola Blakowa pod Nr. 8 lit c zapisanej. Wzywa osoby mogące mieć pretensje do Antoniego Sierkowskiego, ex re jego urzędowania, iżby się ze swemi pretensjami i oppozycjami przeciwko temu wykreśleniu, w ciągu trzech miesięcy od daty rozlepienia obwieszczeń i ogłoszeń w pismach publicznych, w Trybunale Cywilnym w Kaliszu objawili, i takowe usprawiedliwili, z ostrzeżeniem: że oppozycja przeciw wykreśleniu kaucji, wniesioną być może jedynie, na mocy wyroku pretensje do Rejenta Sierkowskiego, za którym kaucja ta zapisaną została, zasądzającego, lub też na zasadzie pozwu o pretensje takowe wydanego, co koniecznie w ciągu trzech miesięcy a najpóźniej przed wydaniem wyroku ostatecznego, nastąpić winno, gdyż po upływie tego terminu Fejwel Bugajski wniesie żądanie o nakazanie wykreślenia powyższej kaucji. Kalisz d. 6 (18) Lipca 1873 r.
Gracjan Jastrzębski.

N. D. 5167. W d. 23 Sierpnia (5 Września) r. b. o godz. 10 z rana w Warszawie na targu Trzy Krzyże zwanym, kufry, beczki, trybusy baryłki, szafliki, lejki, lewary, legary, miary, krany, lampy, gąsiory, butelki, bufety, szafy, wódki, soki, rozmaita garderoba, bielizna, futra meble, wózek, lustra, lichtarze, książki, zegary, różne naczynia stołowe i kuchenne, w tymże dniu o godz. 11 z rana, na targu Nowy zwanym przy ulicy Wspólnej, rozmaite meble, w tymże dniu o godz. 1 z południa za Żelazną Bramą, rozmaite towary łokciowe, jako to: beże, rypsy, barchan, drelich, płótno, perkale, pika, nankin serwety, ręczniki i t. p. w d. 28 Sierpnia (10 Września) r. b. na Starem Mieście o godz. 9 z rana, kapelusze, czapki, i rozmaite towary do takichże wyrobów służące, urządzenie sklepowe, meble, lustra, i t. p. i w tymże dniu w Pradze przy Warszawie meble, fortepian, lustra, obrazy, kassa ogniotrwała i t. p. przedmioty, o godz. 10 z rana na targu Wołowy zwanym, jako prawnie zajęte w drodze exekucji sądowej przez publiczną licytację sprzedane będą.

Warszawa d. 21 Sierpnia (3 Września) 1873 r.
N. Mierkowski Komornik. (ul. Długa N. 21)

N. D. 5135. Pawnie zajęte ruchomości jako to: meble jesionowe, bufet, półki, szafy sklepo, znaki blaszane sklepowe i t. p. w dniu 23 Sierpnia (4 Września) r. b. o godzinie 10 z rana na Muranowie, i w dniu 29 Sierpnia (10 Września) 1873 r. o godzinie 10 z rana na placu targowym za Żelazną bramą i w dniu 31 Sierpnia (12 Września) 1873 r. o godzinie 10 z rana na rynku Starego miasta w Warszawie przez publiczną licytację sprzedane będą.

K. Zamecznik, Komornik.

N. D. 5118. Podaje do publicznej wiadomości iż wysłane losy do drugiej klasy 121 Loteryj do m. Pabianice graczom: A. H. Gotthejl Nr. 1,671, a 1675, a b 19705, a b 19725, a b 19728 a a dla I. M. Rubinstejn Nr. 1671, b 1690, a b 19725, c d 21014, b zagubione zostały; ostrzega się zatem wszystkich, aby takowych losów nienabywali, jako żadnego waloru już nie mających, albowiem jednocześnie w skutek mego raportu Urzędowi Loteryj złożonego, losy wyżej wymienione umorzone zostały, a mogąca przypaść na nie wygrana, jedynie graczom też losy z pierwszej klasy posiadającym wypłaconą będzie.

Wigdor Hufnagel.
Kollektor Loteryj w Warszawie.

Дозволено цензурою.
w Drukarni Okręgu Naukowego Warszawskiego.